KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

w Krakowie

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK CZWARTY.

ZESZYT TRZECI — LIPIEC 1892 r.

KRAKÓW.
NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują Kwartalnik bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:
Dr. Tadeusz Starzewski, ul. Sławkowska l. 4.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:
Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

SPRAWOZDANIE

z IV. Walnego Zgromadzenia członków Galic. Towarzystwa Kandydatów notaryalnych we Lwowie.

Dnia 4. czerwca b. r. odbyło się we Lwowie w sali rozpraw c k. Sądu krajowego dla spraw cyw. IV. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków galic. Towarzystwa Kandydatów notaryalnych we Lwowie.

Na zgromadzeniu tem byli obecni Koledzy: Hilary Sawczyński, Kazimierz Józef Marcin 3. im. Abgarowicz, Bronisław Gryziecki, Jacek Zyborski, Ignacy Kosiński, Emil Witkiewicz. Stanisław Wilczek, Henryk Fiedler, Felicyan Girzejowski, Teodor Glixelli, Marceli Ruxer, Jędrzej Pawlisz, Julian Henryk 2. im. Czauderna, Stanislaw Hołub, Antoni Julian 2. im. Dobrzański, Karol Franciszek Ewaryst 3. im. Babel, Teodor Pelewicz, Maksymilian Reiner, Wojciech Mayer, Józef Górnicki, Adam Ważny, Tytus Uziębło, Władysław Dębicki, Wojciech Zabłocki, Franciszek Angielczykowski, Stanisław Gałziński, Stanisław Tokarski, Jan Rastawiecki i Aleksander Kokurewicz-Koryzna; dalej członkowie nadzwyczajni: Wni Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie i Józef Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie, tudzież delegaci Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, Koledzy: Dr. Tadeusz Starzewski, Władysław Łukaszewicz i Jan Glaser.

Przewodniczący wydziału kol Rastawiecki, otwierając posiedzenie o godzinie 6-tej minut 30 po południu, powitał przedewszystkiem serdecznie delegatów krakowskiego Towarzystwa kandydatów notaryalnych i obecnych na zgromadzeniu c. k. notaryuszów pp. Celewicza i Kapkę, zaznaczając z radością ten fakt i wyrażając życzenie, by odtąd każde zgromadzenie kandydatów notaryalnych szczyciło się obecnością swoich członków wspierających, tudzież przybyłych członków Towarzystwa z prowincyi.

Następnie podniósł przewodniczący zasługi zmarłych notaryuszów lwowskich, ś. p. Juliana Szemelowskiego, ś. p. Franciszka Wolskiego i bł. p. Dra Józefa Blumenfelda, jakie ciż dla dobra instytucyi notaryalnej położyli, tudzież stratę, jaką poniósł stan kandydatów notaryalnych, tracąc w nich swoich prawdziwych i szczerych orędowników. Pamięć tych zmarłych uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Wreszcie zaznaczył przewodniczący, że rok ubiegły nie był pomyślnym dla rozwoju Towarzystwa. Zgon powyższych rejentów lwowskich, nadanie zastępstwa kolegom, którzy wskutek tego w Towarzystwie pracować nie mieli czasu i inne przez pojedyńczych członków wydziału doznane przeszkody złożyły się na to, że w roku ubiegłym mało postąpiliśmy naprzód.

Po czem udzielił przewodniczący za zgodą Walnego Zgromadzenia delegatom krakowskiego Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych głosu doradczego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos przewodniczący krakowskiego Stowarzyszenia kol. Dr. Starzewski.

Dr. Starzewski podziękowawszy za zaproszenie Towarzystwa krakowskiego na Walne Zebranie zaznaczył, iż zebrania te dla obu Towarzystw mają bardzo wielkie znaczenie, przedewszystkiem dlatego, iż na nich można się porozumieć co do dalszej wspólnej akcyi, a następnie dlatego, że dają one sposobność publicznego wyjawienia myśli i celów, do których się dąży. Takie silne i stanowcze zaznaczenie stanowiska w obecnych okolicznościach nie tylko jest wskazane, ale nawet konieczne. Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych nawet najbliższe koła uważają za związki czysto egoistyczne, zawiązane jedynie tylko w celu polepszenia doli materyalnej, za związki wrogie notaryuszom, sprzeczne z ich interesami. Opinią taką należy koniecznie zmienić, jako nie słuszną i w wysokim stopniu Towarzystwa krzywdzącą, a to da się najłatwiej osiągnąć przez jasne i dobitne postawienie zasad, które służą za podstawę wszelkiej działalności. Otóż pierwszą taką zasadą jest: że oba stowarzyszenia nie mogą nic takiego przedsięwziąć, do niczego takiego dążyć — co jakkolwiek dogadzałoby poszczególnym jednostkom, dla całego stanu jednak byłoby szkodliwem. Myśleć i dążyć do czegoś jako kandydat notaryalny, a dążenia te potępiać zostawszy

notaryuszem—byłoby niegodnem człowieka zasad i wyrobionego charakteru, byłoby po prostu wielkim egoizmem. Wszystko to, co się robi będąc kandydatem notaryalnym — należy popierać z całych sił zostawszy notaryuszem, bo człowiek rozumny i uczciwy, jeżeli co robi, to nie dla chwilowego interesu—lecz z przekonania, a przekonań nie można zmieniać jak rękawiczki.

Bezzasadnem jest twierdzenie, że przez zawiązanie Stowarzyszeń kandydatów między notaryuszami a kandydatami jeszcze większy musi nastąpić rozdział. Owszem Stowarzyszenia do tego dążą, aby te wzajemne stosunki cieplejszymi uczynić—aby one nie polegały na tej zimnej i twardej podstawie: do ut facias, facio ut daes, — lecz na wzajemnem poszanowaniu, życzliwości i koleżeństwie. O wzbudzenie tego poczucia koleżeństwa i przynależności stanowej przedewszystkiem należy się starać. Wobec ciągłych napaści na notaryat—tylko wspólnemi siłami i w zwartych szeregach można im stawić skuteczny opór.

Towarzystwa zupełnie nie kryją, że celem ich jest staranie się o polepszenie położenia materyalnego członków — lecz cel ten nie tylko że nie jest jedynym, ale nawet nie pierwszym. Zresztą w tym kierunku działalność jest bardzo ograniczoną, a w najbliższym czasie trzeba się przedewszystkiem o to starać — aby przeprowadzić organizacyę ubezpieczeń kandydatów notaryalnych przy izbach notaryalnych.

Główną jednak ideą Stowarzyszeń kandydatów — to wpajanie w swych członków zasady: Frustra vivit qui nemini prodest — zasady że uzyskanie posady notaryalnej nie może być celem życia, lecz że uzyskawszy stanowisko, trzeba na niem rozwinąć działalność obywatelską dla dobra społeczeństwa. Zrozumienie i przejęcie się myślą, że notaryusz powołany jest na nieskazitelnego obrońcę mas ciemnych i biednych i połączenie się w tej wspólnej myśli i pracy — to przyszłość notaryatu.

Mowę Dra Starzewskiego wynagrodziło Walne Zgromadzenie hucznymi oklaskami, poczem przystąpiono do załatwienia porządku dziennego.

1) Po zwolnieniu sekretarza kol. Górnickiego od odczytania protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z powodu, że tenże w swoim czasie w Kwartalniku był pomieszczony,

odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1891/2 które opiewa, jak następuje:

»Szanowne Zgromadzenie!

»Przystępując do sprawozdania z czynności Wydziału za rok ubiegły, winniśmy przedewszystkiem podnieść, iż podobnie jak w latach poprzednich, tak też i w ostatnim roku urzędowania, było usilnem naszem staraniem rozwijać Towarzystwo w duchu i kierunku wskazanym uchwałami I. Walnego Zgromadzenia.

Główny cel i zadanie Towarzystwa, kwestya polepszenia bytu kandydatów, stanowiła i teraz oś naszej działalności, zwyczajną treść obrad wydziałowych.

Obok rozbioru projektów ogólniejszej i głębiej w istotę rzeczy wchodzącej reformy obecnych stosunków notaryatu, któraby stanowczo wpłynąć mogła na polepszenie upośledzonego stanowiska kandydatów, zastanawialiśmy się i nad wnioskami, dotyczącymi reformy częściowej.

Projektów ogólniejszej natury nie zdołaliśmy doprowadzić do skutku, z powodu różnicy zapatrywań co do zasad, na których reformę oprzeć by należało.

Natomiast zgodziwszy się na niektóre wnioski szczegółowe, postanowiliśmy wnieść petycye, aby zaraz równocześnie z otwarciem nowego sądu, systemizowano i obsadzano w tej miejscowości posadę notaryalną, dalej, aby propozycye na posady w myśl pierwotnego projektu rządowego do ustawy notaryalnej przedkładane były przez Izby wprost II. instancyi z pominięciem sądów I. instancyi, a wreszcie petycyę o unormowanie wypadku substytucyi z urzędu, zatem gdy substytut obejmuje posadę nowo systemizowaną, lub przez śmierć notaryusza opróżnioną, w którym to wypadku substytucya osoby nie istniejącej, logicznie biorąc, jest niemożliwą.

Są to bez wątpienia sprawy mniejszej wagi i nawet zupełnie pomyślny ich skutek nie pociągnie za sobą takich zmian stosunków, jakie dla poprawy krytycznego naszego położenia są nieodzownie potrzebne, lecz nie mając na razie innej drogi do wyboru, uważaliśmy za stosowne, przynajmniej w ten sposób popchnąć sprawę naprzód.

Zdaje się, że dodawać i zapewniać zbyteczna, iż mimo bezskuteczności dotychczasowych obrad nad zasadniczą reformą i bez względu na dotyczący projekt Stowarzyszenia notaryuszów austryackich nie mamy zamiaru dalszej pracy

w tym kierunku zaniechać, przeciwnie uważamy ją za tem więcej piekącą, że w projekcie Stowarzyszenia notaryuszów austryackich nie można się wcale dopatrzyć żadnych, istotnym potrzebom, wymaganiom słuszności i humanitarnym pojęciom dzisiejszego czasu odpowiadających wniosków.

Nie ma on wcale tendencyi, poprawić organizacyą notaryatu, ale owszem zatrzymuje ją w tej prymitywnej formie średniowiecznego cechu, w jakiej przedostała się do nas z Francyi, gdzie mimo swych historycznych zasług, utrzymujących ją jeszcze przy życiu, oddawna już trąci anachronizmem organizacyi, która składając wszelką władzę w sprawach zawodu w ręce pryncypałów, przyznając im jedynie głos stanowczy w kwestyi pomnażania posad, a pozostawiając zupełną swobodę w przyjmowaniu dowolnej ilości kandydatów, uświęca pewien rodzaj praw rzeczowych na pracy kandydatów, wobec czego położenie tychże w miarę lat praktyki staje się coraz więcej zależnem, niepewnem, godnem pożałowania.

Z projektowanej reformy nie mamy się czego spodziewać, a przedewszystkiem nie istotnej poprawy stosunków.

Wydział nie zaniedbywał swego obowiązku i w innych kierunkach swego zakresu: pośredniczył w wyszukiwaniu kolegom miejsc i umieścił w ten sposób czternastu kolegów, tudzież podtrzymywał łączność koleżeńską, urządzając wspólne zebrania i zabawy, oraz znosił się przy każdej nadarzonej sposobności z zaprzyjaźnionymi Stowarzyszeniami kandydatów innych okręgów.

Stan Towarzystwa uległ w roku ubiegłym nieznacznym tylko zmianom. Członków wspierających liczy Towarzystwo obecnie 20, zwyczajnych zaś 100, razem 120 członków.

Jak to szanownemu Zgromadzeniu wiadomo, uwieńczoną została petycya nasza o pomnożenie posad tylko w części pomyślnym skutkiem, gdyż systemizowaną została na skutek naszej petycyi jedna tylko posada we Lwowie; winno być więc staraniem przyszłego Wydziału petycyą ponowić i starać się o systemizowanie posad notaryalnych tam, gdzie tego względy publiczne wymagają.

Sprawozdanie ze stanu majątkowego i obrotu funduszu zapomogowego poda skarbnik kol. Mayer.». —

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem poddał kol. Witkiewicz sprawę Kwartalnika pochlebnej ocenie, żądał jednak, aby częściej pomieszczał wypadki praktyczne.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto sprawozdanie wydziału do wiadomości.

Z kolei odczytał skarbnik kol. Mayer sprawozdanie kasowe za rok administracyjny 1891/92 wedle którego wynosi:

I. Fundusz obrotowy.

A. Dochód . . . . . . 273 złr. 11 ct.
B. Rozchód . . . . . . 264 » 35 »

Pozostała zatem z 31 marca 1891 w funduszu obrotowym kwota 8 złr. 76 ct.

Odsetki wynosiły razem 7 złr., które do funduszu obrotowego na rok 1892/3 przekazano.

II. Fundusz żelazny.

Wynosił w d. 1 kwietnia 1891 r. 44 złr. 74 ct., ulokowanym jest na książeczce galic. kasy oszczędności Nr. 4056.

III. Fundusz zapomogowy.

Wynosił 1 kwietnia 1891	89 złr. 49 ct.
z tego udzielono jednemu z kolegów zapomogę w kwocie	50 » — »
pozostaje więc	39 złr. 49 ct.

które ulokowano na książeczkę galicyjsk. kasy oszczędności Nr. 4058.

IV Fundusz pożyczkowy.

Wynosił	578 złr. 23 ct.
z tego rozpożyczono	550 » — »
pozostaje zatem w funduszu tym kwota . .	28 złr. 23 ct.
z której kwota 20 złr. 73 ct. ulokowaną jest na książeczce galic. kasy oszczędności Nr. 4059.	
Doliczywszy do tego pretensye Towarzystwa w kwocie	285 złr. — ct.
wynosi obecnie fundusz ten	313 złr. 23 ct.

Majątek Towarzystwa stanowi:

1) Fundusz żelazny	44 »	74 »
2) Fundusz zapomogowy	39 »	49 »
3) Fundusz pożyczkowy	313 »	23 »
4) Przekazana do funduszu obrotowego kwota	15 »	76 »
5) Zaległe wkładki	408 »	— »
Razem . .	821 złr.	22 ct.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem przeprowadzonej wzięło udział kilku członków, a mianowicie koledzy: Kosiński, Zyborski, Mayer, Dobrzański, Korczyński, Angielczykowski i Witkiewicz, których przemówienia zdążały do usunięcia tak niestosunkowo znacznych zaległych wkładek, a wynikiem tych przemówień było postanowienie, aby wydział jak najenergiczniej do ściągania zaległości od opieszałych członków przystąpił, poczem sprawozdanie z rachunków za rok 1891/2 przyjęto do wiadomości.

Na wniosek kol. Hołuba obrano przez aklamacyą kolegę Jana Rastawieckiego przewodniczącym, kol. Antoniego Schillera zastępcą przewodniczącego, a kolegę Mayera skarbnikiem Towarzystwa na rok następny.

Na wydziałowych wybrani zostali koledzy: Franciszek Angielczykowski. Adam Dębicki, Franciszek Dębicki, Antoni Julian Dobrzański, Felicyan Girzejowski, Józef Górnicki, Ignacy Kosiński, Stanisław Tokarski i Tytus Uziębło; na zastępców zaś koledzy Klemens Rozłucki, Aleksander Kokurewicz-Koryzna, Wojciech Zabłocki i Władysław Rzepliński.

Do komisyi rewizyjnej wybrano kolegów: Jędrzeja Pawlisza, Juliana Henryka Czaudernę i Adama Ważnego; na zastępcę Lubomira Lubomiejskiego.

Wniosek kol. Kosińskiego, by poczynić starania względem unormowania urlopów dla kandydatów notaryalnych, przekazało Walne zgromadzenie Wydziałowi do rozpatrzenia i zdania sprawy na najbliższem Walnem zgromadzeniu.

Na wniosek kol. Mayera uchwalono wyrazić Prezesowi krakowskiego Stowarzyszenia kandydatów podziękowanie za wydawanie Kwartalnika.

Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi w sprawie kwestyonaryusza przez Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie dnia 26 lutego 1892 rozesłanego, postanowiono wezwać wszystkich członków, by na pytania w tymże kwe-

styonaryuszu zawarte w terminie tamże podanym, względnie w terminie przez Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie przedłużyć się mającym, odpowiedź swą dali.

W końcu przekazało Walne zgromadzenie wnioski przez kol Dra Starzewskiego postawione, a odnoszące się:

1) do zorganizowania kasy chorych dla kandydatów notaryalnych przy Izbach notaryalnych;

2) wcielenia kandydatów notaryalnych do organizacyi notaryatu — wydziałowi do postawienia odpowiedniego wniosku.

Ostatni zabrał głos kol. Glaser, zapraszając imieniem Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie na tegoż Walne zgromadzenie w grudniu b. r. w Krakowie odbyć się mające.

Poczem o godzinie 9 wieczór ogłosił Przewodniczący posiedzenie za zamknięte.

Po zgromadzeniu odbyła się zainicyonowana przez wszystkich kolegów wspólna wieczerza w małej sali kasyna miejskiego, gdzie jak to co roku bywa, przepędzono kilka godzin w prawdziwie szczerym i serdecznym koleżeńskim nastroju.

O upadku notaryatu we Francyi.

Notaryat należy we Francyi do jednej z najbardziej poważanych i popularnych instytucyi. Zżył on się do tego stopnia z całem społeczeństwem francuskiem, że notaryusz stał się codziennym doradcą prawnym każdej prawie familii, powiernikiem jej najskrytszych interesów. Do wyrobienia takiego znaczenia naszej instytucyi przyczyniła się przedewszystkiem ta okoliczność, że zakres działania notaryuszów we Francyi jest bardzo rozległy i że bez jego współdziałania czy to ubogi czy bogaty, wieśniak lub mieszczanin, prawie obyć się nie może. W szczególności notaryusze powołani są spisywać zezwolenia ojców i matek na zawarcie związków małżeńskich przez ich dzieci, akty uznania dzieci naturalnych, akty darowizny, testamenty, akty pożyczek i po-

kwitowań i w ogóle wszelkie dokumenty hipoteczne, umowy przedślubne, cesye patentów na wynalazki. Prócz tego notaryusze zastępują dziedziców przy spisie inwentarza, składaniu rachunków, działach, likwidacyach, rachunkach sądowych; powołani są wyłącznie i jedynie do spisywania wszelkich inwentarzy przez ustawę wymaganych itd. W ostatnich czasach radykalna zmiana stosunków ekonomicznych i szalony wzrost kapitału ruchomego, zdwoiły jeszcze i tak już znaczną agendę notaryuszów. Z doradcy prawnego, powołanego w przeważnej części do spisywania aktów o nieruchomości, stał się notaryusz nagle rodzajem bankiera, depozytaryuszem prywatnych kapitałów i pośrednikiem w ich lokacyi. Szczególniej na prowincyi, każdy mieszczanin, rolnik lub wyrobnik składa zaoszczędzony grosz w ręce notaryusza, który następnie otrzymany kapitał w dowolny sposób fruktyfikuje.

Ta jednak zmiana stanowiska, przekształcenie się notaryusza w rodzaj bankiera, nie wyszła w tej instytucyi na dobre. Od niejakiego czasu daje się spostrzegać, że notaryusz we Francyi przechodzi pewną kryzę, że stanowisko tej tak starej i poważnej instytucyi w organizmie społecznym zaczyna się chwiać i obniżać. Zapewne że na to złożyły się najrozmaitsze czynniki, a w szczególności zepsucie, upadek moralny i przecywilizacya całego społeczeństwa. Prócz tego jednak działają tutaj szczególne przyczyny, mające początek w błędnej organizacyi całej instytucyi. Czytając najnowsze dzieła o notaryacie francuskim, których autorami są sami notaryusze lub znani i zasługujący na wiarę prawnicy, jak: Jules Rouxel'a: *La crise notariale*, Saint-Pol'a: *Reforme du notariat*, Janest Saint-Hilair'a: *Du notariat et des offices*, wreszcie projekty reform Hug'a, M. Pontois, M. de la Berge'a i innych, ogarnia nas prawdziwe zdumienie, że przy tych stosunkach notaryat we Francyi tak długo dominujące zajmował stanowisko. Przedewszystkiem uderza każdego ta okoliczność, że notaryusz we Francyi nietylko nie potrzebuje kończyć studyów prawnych, lecz że nawet nie wymaga od niego ustawa ukończenia jakichkolwiekbądź szkół. Aby zostać notaryuszem, wystarcza być obywatelem francuskim, ukończyć 25 lat życia, zadosyć uczynić przepisom o służbie wojskowej, udowodnić moralne prowadzenie się, odbyć u notaryusza praktykę i zdać egzamin notaryalny.

Praktyka wynosi od lat 4 do lat 9, według tego, czy się chce zostać notaryuszem na wsi, w mniejszem lub większem mieście; odbywaniu jednak tej praktyki nikt tak bardzo nie przestrzega; wystarcza zupełnie, jeżeli praktyka ta jest na papierze potwierdzoną. Co się tyczy egzaminu, który się składa w odnośnej Izbie notaryalnej, to takowy po większej części jest śmieszną formalnością — sceną z operetki.

Winą tego jest po większej części ta okoliczność, że urząd notaryusza nie nadaje władza państwowa, lecz że się takowy kupuje, trudno więc jest kogoś nie przepuścić przy egzaminie, jeżeli ten już nabył jakiś notaryat. Przy egzaminie, który po większej części jest prostą formalnością, zadaje się kandydatowi kilka kwestyi najelementarniejszych, jak np. w ilu latach jest się pełnoletnim, a cała ceremonia kończy się bankietem. Nie zdarza się nawet jeden raz na tysiąc, aby przy egzaminie kogoś spalono.

Nie można się więc dziwić, że w skutek tego większa część notaryuszów, szczególniej po wsiach i małych miasteczkach, jest niezdolnych i nie posiadających prawniczego wykształcenia. Wiedza notaryalna zamieniła się w pewną rutynę, w nauczenie się stosowania pewnych formularzy, bez świadomości i zrozumienia ich treści i wartości.

To też zdarzają się wypadki, że notaryusze wydają wyroki orzekające unieważnienie małżeństwa, zaprzysięgają świadków itd.

Że takie stosunki panują, to wielka część winy spada na Izby notaryalne, które nie odpowiadają zupełnie swemu zadaniu, są władzą bez żadnej inicyatywy i bez żadnego znaczenia Zakres działania Izb jest dosyć szeroki Mają one czuwać nad wykonywaniem wszelkich przepisów zawodu notaryalnego dotyczących, dochodzić i godzić wszelkie nieporozumienia między notaryuszami wynikłe, tudzież załatwiać zażalenia osób prywatnych na notaryuszów, wydawać opinie co do należytości notaryalnych, wystawiać świadectwa kandydatom notaryalnym co do ich praktyki, zdolności i odbytych egzaminów, zachowywać akty notaryuszów nie urzędujących — wreszcie zastępować notaryuszów swego okręgu co co do ich praw i interesów zawodowych. Pomimo tych prerogatyw Izby notaryalne są zupełnie ciałami martwemi i bez żadnego znaczenia. Strony prywatne nie udają się nigdy do Izb o pomoc, a sami notaryusze w braku poczucia solidarności

i przynależności stanowej zupełnie o podniesienie ich nie dbają.

Ważną toż samo przyczyną upadku notaryatu jest wygórowana cena poszczególnych posad. W miastach następstwa tego są mniej groźne.

Jeżeli za posadę płaci się 200 tysięcy do miliona a nawet więcej franków, to za to ma się przynajmniej nadzieję pośredniczenia przy wielkich interesach, rozszerzenia swej klienteli. Po wsiach nie można na to liczyć. Młody notaryusz jest ściśle ograniczony na swój okrąg, bez żadnej nadziei polepszenia swego bytu. Wartość posady oblicza się według rocznego dochodu i ten dochód mnoży się przez pięć W rzeczywistości jednak ten sposób obliczania nie zawsze bywa używany i posady płacą się daleko drożej. Fakt ten tłómaczy się tem, że bardzo często poprzednik zataja swój rzeczywisty dochód i dochód ten jako większy przedstawia, a następnie że posady notaryuszów są jeszcze bardzo poszukiwane—już to z tego powodu, że dają nadzieję bogatego ożenienia się, już też że będąc notaryuszem, przychodzi się łatwo do posiadania kapitałów, którymi następnie można operować. Tymczasem z ogólnem podniesieniem cen posad notaryalnych nastąpiło obniżenie dochodow z tych posad. Przedewszystkiem w każdem miasteczku i wsi namnożyło się mnóstwo pokątnych pisarzy, którzy piszą listy miłosne i układają wszelkiego rodzaju podania i akty. Znana jest słabość ludzi do owczarzy, znachorów, w ogóle ludzi, którzy nie będąc lekarzami, leczą swymi specyalnymi środkami. Toż samo jest w interesach prawnych. Wieśniakowi się zdaje, że pokątny pisarz taniej mu sprawę przeprowadzi, zwłaszcza iż zwykle do aktów przez siebie sporządzanych nie używa stępli, ani aktów tych do wymiaru nie zgłasza. Również łatwość komunikacyi sprawiła, iż mnóstwo ważniejszych interesów załatwia się we większych miastach, zwłaszcza iż wszyscy ludzie bogatsi przebywają po miastach, gdzie mają swych doradców prawnych i gdzie wszystkie transakcye pieniężne przedsiębiorą. Te stosunki wyrobiły jeszcze jedną plagę, to jest konkurencyą między samymi notaryuszami. Konkurencya ta jest tem łatwiejsza, iż dla taks notaryalnych nie ma żadnych stałych przepisów i taksa jednolita zupełnie nie istnieje Każda Izba notaryalna wydaje wprawdzie pewne przepisy co do honoraryów i następnie wszyscy notaryusze

wiążą się słowem, iż tych przepisów przestrzegać będą; chęć zysku jednak i jednania sobie klienteli zagłuszają zwykle sumienie i rachunki wystawia się dowolnie. W skutek konkurencyi wielu notaryuszów utrzymuje stałych faktorów, których zadaniem wywiadywanie się o interesach i napędzanie klientów. Faktorzy tacy są na zupełnem utrzymaniu notaryuszów, którzy nie rzadko dają im konia i wózek, aby tylko jeżdżąc po okolicy stręczyli im interesy. —

Jak to wyżej powiedziano, każdy notaryusz jest rodzajem bankiera. Ludność szczególniej wiejska i małomiejska, zresztą zwykle bardzo podejrzliwa i nieufna, ma do niego pomimo bardzo częstych smutnych doświadczeń nieograniczone zaufanie. Fakt ten jest jednym z najciekawszych rysów charakteru i czasu. Da się to może po części tem wytłomaczyć, że człowiek w zapadłej prowincyi, uzbierawszy jaki taki kapitalik, nie wie co z nim zrobić gdzie się obrócić, bo wszędzie czyhają na niego nowożytni rycerze przemysłu, których jedynem zadaniem żyć kosztem niedoświadczenia i głupoty drugich. Sam charakter zaufania publicznego wskazuje notaryusza jako takiego, któremu przecież najbezpieczniej mienie powierzyć.

To też do notaryusza płyną ze wszystkich stron oszczędności i depozyty. Jego zadaniem kapitały te ulokować. Jeżeli notaryusz jest człowiekiem uczciwym i ostrożnym, w takim razie wszystko idzie dobrze. Nie zawsze jednak tak się dzieje, zwłaszcza iż dotychczas nie było żadnych przepisów, pod jakimi warunkami notaryusz może przyjmować kapitały, tudzież iż nie był on zobowiązanym ustawą do prowadzenia jakichś zapisków lub ksiąg kasowych.

W obecnych czasach, gdzie tak są częste krachy przemysłowe i bankowe, każda nieostrożna lokacya naraża tysiące rodzin na chleb żebraczy, to też nic dziwnego, że w ostatnich czasach statystyka bankructw notaryuszów coraz pokaźniejsze podaje cyfry. Według »Journal officiel« zbankrutowało we Francyi w roku 1882 trzydziestu jeden notaryuszów, w roku 1883 czterdziestu jeden, w roku 1884 pięćdziesięciu pięciu, w roku 1886 siedemdziesięciu jeden, a suma sprzeniewierzonych depozytów wynosiła między rokiem 1880 a 1886 sześćdziesiąt dwa miliony franków.

Jakże się wobec tego wszystkiego zachowuje publiczność i prasa. Wspomniałem już wyżej, że te opłakane stosunki

nie podkopały stanowiska notaryuszów i że ogół społeczeństwa widząc złe, nie zastanawia się nad niem i nad środkami jego usunięcia. Główny zarzut przeciw notaryuszom to to, że bogacą się szybko i że za swą pracę każą sobie dobrze płacić; nie uwzględnia się przytem, że z honoraryum notaryuszów połowa odpada na stemple i inne opłaty skarbowe. Również i prasa mało się notaryuszami zajmuje i nie rozumie zupełnie ważności ich stanowiska. W ogóle dziennikarze nieprzychylnie są usposobieni dla całej instytucyi, lecz niechęć ta dopiero wtenczas na wierzch wychodzi, gdy się zdarzy nowe jakieś bankructwo. Wtenczas wszyscy krzyczą o zniesienie notaryatu, lecz już po kilku dniach cała burza ustaje i wszystko wraca do dawnego porządku.

Jeżeli jednak szersza publicznośc dosyć obojętnie spogląda na upadek notaryatu, to koła fachowe, perlamentarne i rządowe, na seryo myślą o reformie i to reformie in capite et membris.

W ostatnich czasach weszło do parlamentu mnóstwo projektów, dotyczących reorganizacyi notaryatu, a wszystkie prawie w tem się zgadzają, iż żądają, aby każdy notaryusz ukończył studya prawne i aby znieść sprzedajność notaryatow i zaprowadzić nadawanie tego urzędu przez państwo. Kiedy te projekty staną się ustawą, trudno powiedzieć, bo w każdym razie przez zamierzoną reformę są zagrożone interesy materyalne tysiąca osób, które nie omieszkają użyć wszelkich środków, aby status quo utrzymać. Nie mogąc odrazu złemu zaradzić, stara się państwo przynajmniej to zmienić, co najjaskrawiej w oczy wpada, a mianowicie zapobiedz tak licznym bankructwom notaryuszów. W tym kierunku bardzo ważnym jest dekret z dnia 30. stycznia i 2. lutego 1890 roku. Dekretami tymi zabroniono notaryuszom przyjmowania funduszów w tym celu, aby nimi na rachunek klienta prowadzić interesy finansowe, a wszelkie złożone depozyty niewolno notaryuszowi zatrzymywać dłużej nad 6 miesięcy. Po 6 miesiącach depozyty te obowiązanym jest notaryusz złożyć do kasy państwowej. Prócz tego powyższe dekrety obejmują dokładne przepisy co do obowiązku notaryuszów utrzymywania ksiąg rachunkowych i co do kontroli takowych przez sądy i Izby notaryalne.

Oto krótkie sprawozdanie z najnowszych wydawnictw francuskich, dotyczących notaryatu. Bardzo wiele z nich

przedstawia w fatalnych barwach naszą instytucyą, lecz prawda zwykle w pośrodku Notaryat we Francyi potrzebuje radykalnych zmian, to nie da się zaprzeczyć; z drugiej strony jednak posiada on takie warunki rozwoju, że po przeprowadzeniu tych zmian i reform zajmie znowu dawne swe świetne stanowisko.

Gospodarstwa Rentowe

według ustaw pruskich.

Wiadomo czytelnikom, że przed dwoma laty wprowadzone zostały w Prusiech (ustawą z dnia 27 czerwca 1890. r.) gospodarstwa rentowe, t. j. posiadłości ziemskie, które nabywa się na własność w zamian za stałą rentę pieniężną, tudzież że państwo przyjęło na siebie współudział w tworzeniu takich gospodarstw rentowych, a działalność państwowych t. zw. jeneralnych komisyi w tym kierunku unormowaną została ustawą z dnia 7. lipca 1891. roku. Ze względu na wielką doniosłość, jaką gospodarstwa rentowe mogą mieć w przyszłości na ukształtowanie się stosunków społecznych, uważamy za stosowne zapoznać czytelników nieco bliżej z powołanemi ustawami pruskiemi i przedstawić pokrótce urządzenie gospodarstw rentowych, a w szczególności współudział jeneralnych komisyi w ich przeprowadzeniu.

Czynimy to na podstawie obszernego memoryału, jaki z początkiem roku bieżącego zamieściły pisma niemieckie, a który prawdopodobnie pochodzi z biura jeneralnej komisyi w Bydgoszczy.

Cel ustaw.

Pierwsza ustawa z dnia 27 czerwca 1890 o gospodarstwach rentowych ma na celu utworzenie stałych wiejskich osad dla robotników i pomnożenie średnich i mniejszych gospodarstw chłopskich. Przez stworzenie wiejskich osad robotniczych ma się zapobiedz obecnemu brakowi robotników na wsi; przez pomnożenie średniego i drobnego stanu chłopskiego mają być wypełnione istniejące w wielu okolicach szczerby

pomiędzy wielką własnością ziemską, a niemającym żadnej własności robotnikiem.

Wedle brzmienia ustawy są gospodarstwa rentowe gruntami, które oddawane bywają na własność za przyjęcie na siebie stałej renty pieniężnej, której spłata czyni się zależną od ugody stron obydwóch W naszych dzielnicach wschodnich zachodziły mianowicie w czasie około r. 1850 liczne parcelacye, przy których nie ustanawiano żadnych kapitałów w gotówce, względnie na hipotece, jako cenę zakupna, tylko pewne renty roczne, które nabywca parceli musiał się zobowiązać płacić właścicielowi pierwotnemu, a które zapisywano w księdze gruntowej. Forma prawna gospodarstwa rentowego nie jest więc dla naszych wschodnich dzielnic w zasadzie niczem nowem, w ostatnich lat dziesiątkach atoli zniknęła prawie zupełnie z praktyki. Nowością jest tylko ewentualne wykluczenie spłaty.

Przez ustawę z r. 1890 nie można było jednak, jak się to zaraz wykazało, osiągnąć zamierzonego celu; aby zatem leżące w interesie państwa tworzenie gospodarstw rentowych poprzeć i ułatwić, potrzeba było pomocy samego państwa. Do tego zmierza druga ustawa z dnia 7 lipca 1891, dotycząca popierania tworzenia gospodarstw rentowych, która zasadniczych przepisów pierwszej ustawy w niczem nie zmienia.

Ta pomoc, jakiej państwo udzielić może, przedstawia się w podwójnej formie; naprzód przez dopuszczenie spłacenia ustanowionych rent od gospodarstw rentowych za pośrednictwem utworzonych dla wszystkich dzielnic banków rentowych, powtóre przez współudział królewskich komisyi jeneralnych, mianowicie przy tworzeniu gospodarstw rentowych.

W §. 12 powiedziano, że tworzenie to może nastąpić na wniosek jednego z interesowanych za *pośrednictwem* jeneralnej komisyi. Ale, zwracamy na to uwagę zaraz tutaj, królewska komisya jeneralna nie *ma obowiązku* uwzględniać wniosków o tworzenie gospodarstw rentowych, ani o abluowanie rent przez bank rentowy; jeneralne komisye są raczej uprawnione do odrzucania z finansowych lub ekonomicznych względów przesłanych sobie wniosków całkowicie lub w części.

Państwo, reprezentowane przez komisye jeneralne, nie występuje w żadnym przypadku, jak komisya kolonizacyjna (co błędnie dosyć powszechnie sądzono), jako kupiec ofiaro-

wanych na gospodarstwa rentowe gruntów. Przeciwnie, każdy sprzedający własność swoją na gospodarstwo rentowe ma sam postarać się o odbiorców i z nimi kontrakty zawierać, może atoli z góry poprosić jeneralną komisyą o współudział.

Przez współudział komisyi jeneralnej pozbywają się wnioskodawcy nie tylko większej części prac, przy tworzeniu gospodarstw rentowych zachodzących, a niełatwych i zawikłanych, zwłaszcza pod względem znoszenia się z władzami, ale nadto ułatwia im się tworzenie gospodarstw rentowych przy stosunkowo małych kosztach, gdyż za całą procedurę, aż do ukończenia, płacą pewną sumę ryczałtową bez względu na to, czy koszta będą większe, co w wielu razach zachodzi.

Wzmiankowana suma ryczałtowa wynosi według jasnych określeń ustaw 12 marek za hektar wyznaczonych na gospodarstwa rentowe obszarów. Jeżeli komisya jeneralna działa jedynie dla abluicyi rent na gospodarstwach rentowych i zamiany na rentę w banku rentowym, natenczas owa suma ryczałtowa wynosi za 1 markę renty — 50 fen., przy wysokości renty do 150 marek — 35 fen., od sumy wyższej aż do 1500 marek — 20 fen. od sumy ponad 1500 marek. Koszta ponosi zasadniczo w połowie nabywający gospodarstwo rentowe, w drugiej połowie oddający gospodarstwo rentowe Zaliczki na koszta może jeneralna komisya w danym razie ściągnąć.

Powyższe sumy ryczałtowe nie dotyczą materyałów i sił pomocniczych, jakich miernicy przy pracach swych na miejscu potrzebują, — te muszą być osobno opłacone względnie dostawione. Rozumie się samo przez się, że nie mogą tu być wliczone takie koszta, jakie właściciel ponosi przy staraniu się odbiorców (np. koszta ajentów, anonsów itp.). Kto chce tworzyć gospodarstwa rentowe, może z góry sobie obliczyć, jakie koszta ponosić będzie musiał i działać będzie zawsze w własnym interesie, gdy zażąda pomocy jeneralnej komisyi. Dotychczasowe praktyczne doświadczenia dowodzą, że prywatne tworzenie gospodarstw rentowych rzadko tylko może mieć miejsce.

Współudział komisyi jeneralnej w ogólności.

Współudział komisyi jeneralnej przedstawia się w dwojakiej formie.

1) Można tylko odnieść się do komisyi o spłacenie renty na istniejącem już gospodarstwie rentowem. Wtedy bada władza przez swe organy, specyalnych komisarzy, czy warunki ustawy istnieją, poczem poleca odnośny kontrakt spłaty spisać. zatwierdzić i powoduje przejęcie renty na bank rentowy. Tego rodzaju wnioski dotąd wcale nie nadeszły, ponieważ gospodarstwa rentowe wedle przepisów ustawy z r. 1890 wcale przed wejściem w życie ustawy z r. 1891 nie były tworzone.

2) Współudział komisyi jeneralnej może powtóre — i do tego zmierzają wszystkie dotychczas nadesłane wnioski — odnosić się do utworzenia gospodarstw rentowych przy równoczesnej zamianie renty gospodarstw rentowych na rentę amortyzacyjną i do uregulowania wszystkich z tem połączonych stosunków prawnych i to od samego początku, czy wnioskodawca jeszcze nic nie przysposobił, czy też porozumiał się już z reflektantami na gospodarstwa rentowe i ewentualnie zawarł już z nimi trwałe punktacye, lub na własną rękę podjął pomiary gruntów. Ponieważ, jak powiedziano, w naszych wschodnich prowincyach do tego zmierzają wszystkie wnioski przeto należy przyjąć, że przynajmniej w najbliższych latach ten rodzaj współudziału przy przeprowadzeniu ustaw o gospodarstwach rentowych dla komisyi jeneralnej w Bydgoszczy będzie najważniejszy.

Dla tego też w dalszym ciągu zastanowimy się nad przebiegiem postępowania i nad wszystkimi zachodzącymi przytem przepisami prawnymi, które uwzględnić należy.

I tak właściciele większych własności ziemskich mają swoje wnioski o tworzenie gospodarstw rentowych przesyłać albo królewskiej komisyi jeneralnej samej, albo do tego specyalnego komisarza, w którego obwodzie leżą ich grunty. Do stawienia wniosku o tworzenie gospodarstw rentowych są tylko uprawnieni: zapisany w księdze gruntowej właściciel gruntu i współspadkobiercy zapisanego właściciela, choćby w księdze gruntowej nie byli jeszcze zapisani. Tak samo mogą reflektanci na gospodarstwa rentowe zgłosić się każdej chwili z żądaniem utworzenia gospodarstwa rentowego. Ci ostatni postąpią najlepiej, jeśli wnioski swe zwrócą wprost do komisyi jeneralnej, która im następnie przesyła do wypełnienia formularz, dotyczący ich stosunków osobistych i majątkowych i życzeń co do wielkości i położenia gospodarstwa rentowego i ten formularz komunikuje następnie w odpisie komisarzowi

swego obwodu. Jeżeli na jakimś majątku w upatrzonych przez reflektantów okolicach tworzą się gospodarstwa rentowe, natenczas reflektanci otrzymują o tem wiadomość.

Do zgłoszeń winny być dołączone potrzebne dokumenty, jako to wiarogodne odpisy z księgi hipotecznej, wyciągi z księgi katastrowej, mapy katastrowe, tudzież szacunek wartości gruntu. Dokumenty te posłużyć mają jeneralnej komisyi, względnie specyalnemu mianowanemu komisarzowi odnośnego obwodu za podstawę do ocenienia, czy w danym przypadku zachodzą wogóle potrzebne kwalifikacye do utworzenia gospodarstwa rentowego, czy np. nie zachodzi zbytnie zadłużeżenie gruntów, lub inne tym podobne okoliczności, wobec których życzenie wnioskodawcy okazuje się jako bezpodstawne i postępowanie wdrożone być nie może.

Jeżeli komisarz na podstawie dodanego do akt materyału nie znajdzie zasadniczych powodów przeciwko częściowemu przynajmniej przeprowadzeniu zamierzonego utworzenia gospodarstw rentowych, natenczas w towarzystwie wnioskodawcy i istniejących już ewentualnie reflektantów na gospodarstwa rentowe wizytuje odnośne grunty i podejmuje t. zw. czynność jeneralną. Staranne obejrzenie i zbadanie na miejscu wszystkich stosunków jest zawsze potrzebne, niezbędne zaś, jeżeli cały majątek lub znaczna jego część ma być zamieniona na gospodarstwo rentowe.

Komisarz zdolny jest na mocy swoich wiadomości gospodarskich — komisarzom powierza się po kilkuletniej czynności funkcye znawców rolniczych — zbadać, czy grunty co do swego położenia, co do jakości ziemi, ze względu na swe odwodnienie i nawodnienie itd., nadają się na tworzenie gospodarstw rentowych większych lub mniejszych rozmiarów. Winien on zbadać na miejscu, czy istniejące taksy wydają się odpowiedniemi do przyjęcia tych ziem przez bank rentowy, czy istniejących budynków można będzie użyć dla nowych gospodarstw rentowych, czy, jeżeli większe kompleksy dóbr mają być zamienione na liczne gospodarstwa rentowe, musi być przeprowadzone ogólne, czy tylko częściowe odwodnienie, czy budynki należy wznosić na poszczególnych obszarach gospodarstw rentowych, czy też w formie zamkniętej wsi, czy jest woda do picia i pojenia bydła, czy należy założyć wspólne urządzenia dla przyszłych właścicieli gospodarstw rentowych, czy i w jaki sposób można ściągnąć kupców na

gospodarstwa rentowe, w jaki sposób należy uregulować najkorzystniej przyszłe stosunki gminne, kościelne i szkolne przyszłych właścicieli gospodarstw rentowych.

Komisarz nadto winien, w razie jeżeli istnieją już odpowiedni kupcy na włości rentowe, zbadać cenę ugodową między sprzedającym a nabywcą i pertraktować w sprawie dozwolonego jej pokrycia za pomocą wypłaty gotówką, przejęcia rent amortyzacyjnych i gruntowych, w sprawie możliwego udzielenia wolnego roku i pożyczki, a mianowicie co do sposobu, w jaki zamyśla sprzedający włość rentową zużyć sumy listów rentowych i gotówką wypłacanej zaliczki w interesie swych wierzycieli.

Za pomocą jen. postępowania, które komisarz musi przedłożyć do zbadania i potwierdzenia komisyi jeneralnej, powinna ta ostatnia módz powziąć dokładny pogląd na zamierzoną procedurę, na możliwość odnośnie prawdopodobieństwo przeprowadzenia. — W postępowaniu jeneralnem winien komisarz objaśnić wnioskodawcę co do wszystkich przepisów prawnych, odnoszących się do wypadku kwalifikującego się, co do ich znaczenia i doniosłości, jako też co do dalszych kroków, w danym razie przedłożyć mu swoje wątpliwości przeciwko całej procedurze i skłonić go następnie do zupełnego, względnie częściowego cofnięcia prowokacyi.

Jeśli nastąpi cofnięcie prowokacyi po postępowaniu jeneralnem, wogóle przed ustanowieniem dóbr rentowych, a zatem przed ukończeniem procedury, natenczas nie płaci się wyżej wzmiankowanej sumy ogólnej, lecz tylko sumy, które ma unormować komisya jeneralna z uwzględnieniem rzeczywiście do tego czasu powstałych kosztów.

Przechodzimy teraz do omówienia poszczególnych punktów, które komisarz w postępowaniu ogólnem ma zbadać na miejscu, odnośnie z interesentami rozważyć i co do takowych się ułożyć.

Wielkość gospodarstw rentowych.

Mające powstać gospodarstwa rentowe mogą obejmować tylko średni lub mały obszar, gdyż w przeciwnym razie według §. 1 ustawy z dnia 7. lipca 1891 nie może

państwo udzielić zapomogi. Prawodawca umyślnie nie zdefiniował pojęcia »średniego« lub »mniejszego« gospodarstwa rentowego i pozostawił to jeneralnym komisyom do dowolnej decyzyi. W ogóle przyjąć można, że do mniejszych gospodarstw (zagród robotniczych) *nie* należy więcej liczyć parcel, które składają się z domu i małego doń należącego ogrodu. Zagroda ma być przynajmniej tak wielka, że rola, a nie dom stanowi podstawę gospodarczego istnienia gospodarstwa rentowego bez względu na to, czy nabywca gospodarstwa rentowego i jego rodzina dla swego utrzymania jeszcze gdzieindziej pracować są zniewoleni. Najmniej więc żądać będzie można 2 hektary, a przy dobrym, łagodnym gruncie może i mniej, nie naruszając ustawy.

Przy tworzeniu całkiem nowej wielkiej kolonii z gospodarstw rentowych, co wymaga i osiedlania się rzemieślników, mogą tymże, nawet gdy nabędą bardzo mało ziemi (ale nie sam dom tylko) korzyści z banku rentowego przypaść w udziale. Wyznaczenie takich małych zagród może atoli naturalnie wtenczas dopiero nastąpić, gdy znaczna część gospodarstw rentowych obsadzona już została gospodarzami, gdy więc już okazuje się konieczność osiedlania mniejszych rzemieślników.

Średniemi gospodarstwami rentowemi będą takie majętności wiejskie, gdzie właściciel sam gospodarstwo prowadzi i sam pracuje, czy to z pomocnikami, czy bez nich. Nie należą więc tu gospodarstwa, gdzie właściciel tylko główny kierunek ma w ręku, a w ogóle przez obce osoby gospodarzy. Zagrody takie utworzono w praktyce aż do 30 hektarów i więcej, stosownie do ciężkiego lub lekkiego gruntu.

W niektórych warunkach będzie można pójść i wyżej i to w następujących przypadkach:

Gdy ma być rozparcelowana cała majętność, natenczas w większéj części przypadków zachodzi ta niedogodna okoliczność, nawet w tym razie, gdy realne i hipoteczne obciążenie majętności zupełnego zniesienia majętności nie powstrzyma, że już dla istniejących budynków (dom mieszkalny i budynki gospodarskie komorników i sług) pozostać musi większa zagroda *(Restgut)*.

Należące do majętności domy komornicze można przeważnie użyć na domy mieszkalne itp. dla mniejszych na-

bywców gospodarstw realnych; natomiast nie dadzą się użyć w tym celu dwór i podwórzowe budynki gospodarskie

W większej części przypadków nie można ich wcale przekształcić przez faktyczny podział (wzniesienie murów, płotów itp.) na budynki mieszkalne i gospodarcze dla kilku gospodarstw rentowych, a to ze względów gospodarczych. Jeżeli więc budynków tych w bardzo wielu przypadkach rozebrać na właściwy cel nie można (jak obory, stodoły itp. z drzewa) natenczas nie pozostaje nic innego, zwłaszcza gdy budynki te w dobrym są stanie, jak, że pozostawia się, aby je przynajmniej w jakibądź sposób użyć, większą zagrodę. Jeżeli zagroda ta nie jest zbyt wielką, tak iż jej uważać nie można za samodzielną majętność, lecz jako gospodarstwo chłopskie, natenczas i tę zagrodę będzie można ze względów praktycznych przekształcić na gospodarstwo rentowe, chociażby niekiedy obejmowała i 50 hekt. lub nawet więcej. W takich przypadkach nie będzie się też od właściciela wymagało, iżby tę pozostałą zagrodę, aby ją na gospodarstwo rentowe przekształcić, koniecznie sprzedał, lecz może on ją zatrzymać dla siebie i umorzywszy wszelkie inne pozycye, pobrać listy rentowe aż do dozwolonej wysokości. To się wcale nie sprzeciwia duchowi ustawy. Przez utworzenie tej zagrody rentowej o 50 hekt. i więcej powstanie nowa chłopska zagroda średniej wielkości, a dawniejszy właściciel jej gospodarzy dalej na niej jako właściciel gospodarstwa chłopskiego. Nie wymaga się zatem zmiany osoby właściciela.

Przypadki takie w praktyce często zajść mogą, gdyż, jak poniżej się wykaże, takie pozostałe większe zagrody, dla pobieranych z nich rent z poszczególnych odgałęzionych gospodarstw rentowych nie łatwo znajdą kupca.

Komisarz atoli w każdym poszczególnym przypadku winien zbadać, czy i w jakiej wielkości taka pozostała zagroda ze względów praktycznych i w myśli ustawy utworzona być może, z czem się odniesie do komisyi jeneralnej, aby od niej uzyskać pozwolenie.

Ekonomiczne warunki gospodarstw rentowych.

Tworzenie gospodarstw rentowych z rentą amortyzacyjną odbywa się wprawdzie na życzenie wnioskodawców,

ale pod warunkiem, że i bezpieczeństwo dla banku rentowego ciągle istnieć będzie i że zagrody będą tego rodzaju, iż nabywcy gospodarstwa rentowego umożliwią należyte utrzymanie — że więc będą posiadały wszelkie warunki do życia.

Zagrody rentowe muszą mieć wygląd gospodarstwa i zawsze porządny dojazd do najbliższej drogi głównej.

Nieodzownie jest potrzebnem, aby dawano ziemię, która trwale wydaje plon, jako łąka lub rola. Za ciężki grunt nie jest dla mniejszych zagród odpowiedni; zupełnie lekki, nadający się raczej na gospodarstwo leśne, jak na rolne, jest dla tworzenia gospodarstw rentowych wcale nie odpowiedni. Jeżeli mają być rozparcelowane większe kompleksy, w których znajdują się parcele z całkiem lekką ziemią, natenczas należy zbadać, czy przez odpowiedni podział na gospodarstwa rentowe nie dałoby się gorszych parceli rozdzielić na kilka gospodarstw rentowych. Jeżeli to da się przeprowadzić, natenczas nie ma żadnej wątpliwości, iż i te parcele użyć można, w przeciwnym przypadku należy je wyłączyć i sprzedaż ich pozostawić samemu właścicielowi. To należy głównie zbadać przy majętnościach, które dawniej posiadały znaczne lasy i które niedawno z drzewa ogołoco. Zupełnie leśna ziemia jest na gospodarstwa rentowe absolutnie niezdatna.

Odpowiedniemi na gospodarstwa rentowe są takie majętności, z których potworzyć można gospodarstwa z należytym stosunkiem łąk do do gruntów. Gdy cała ziemia jest dobra pod koniczynę, natenczas nie potrzeba łąk, zwłaszcza w okolicach, gdzie w ogóle brak łąk i gdzie osadnicy od dawna są przyzwyczajeni do gospodarowania bez łąk.

Konieczność wystawienia budynków gospodarczych.

Celem ustaw o gospodarstwach rentowych jest pomnożenie wiejskich gospodarstw mniejszej i średniej objętości. Gospodarstwa rentowe mają zatem utworzyć tylko nowe egzystencye. Odbiorca gospodarstwa rentowego musi się też wybudować, jeźli istniejących budynków nie można użyć na mieszkanie i t. d. Korzystnem jest, aby sam odbiorca gospodarstwa rentowego, a nie właściciel gospodarstw rentowych, to uczynił, ponieważ, jak się przekonano, buduje on stosun-

kowo taniej, niźli też ostatni i czuje się swobodniejszym w domu, który sobie sam postawił.

W kontraktach, tyczących się gospodarstw rentowych, należy też zaznaczyć, że odbiorca gospodarstwa rentowego, okazujący się odpowiednimi pieniężnymi środkami, musi się zobowiązać do wystawienia potrzebnych budynków dla gospodarstwa w przeciągu pewnego prekluzywnego terminu — budynki, oraz inwentarz zabezpieczyć od ognia, a w razie niedopełnienia tego podlega karze konwencyjnej, która wpłynie do kasy państwowej i zostanie ściągniętą w administracyjnej drodze przymusowej — przez jeneralną komisyą.

Ponieważ od wybudowania gospodarstwa rentowego zależy bezpieczeństwo renty banku rentowego, a jeneralna komisya zobowiązaną jest strzedz praw tegoż banku, przeto rozporządzenie to jest uzasadnionem i nie budzi żadnych wątpliwości pod względem prawniczym.

Niedozwolonem jest, przekazywać istniejące już samodzielne gospodarstwo innemu posiedzicielowi pod warunkiem utworzenia gospodarstwa rentowego z amortyzacyjną rentą, chociażby nawet swoją wielkością i jakością nadawało się ono do tego. Takie propozycye bywają często stawiane, lecz należy je odrzucać, ponieważ w wypadku tym nie utworzy się nowych zagród.

Jeżeli taka posiadłość wiejska ma osobną tylko kartę w księdze gruntowej, a w istocie jest dotychczas administrowaną jako część większej posiadłości, bez wciągnięcia do karty księgi gruntowej tejże posiadłości, to okoliczność ta nie sprzeciwia się utworzeniu gospodarstwa rentowego. We wschodnich szczególniej prowincyach znajduje się wiele dużych gospodarstw, które powstały pierwotnie z małych posiadłości. Jeźli kwalifikują się one na gospodarstwa rentowe, to można je znowu na powrót na takie zamienić i nie potrzeba nowych wymierzań.

W licznych przypadkach chcą adjacenci zakupić część pola, mającego być zamienionem na gospodarstwa rentowe, jako rentowe gospodarstwo i dołączyć do swojej już zabudowanej posiadłości. Stać się to może tylko w tym razie, jeśli zostaną przez to utworzone nowe zagrody. Takie propozycye przyjąć należy, jeśli naprzykład granicząca posiadłość jest tak małą, że może wyżywić właściciela dopiero wtedy, gdy się dołączy do niej pewną część pola, należącego do gospodarstw rentowych.

Odnosi się to szczególniej do chałupników, którzy posiadają we wsi tylko mały dom i ogród. Dalej należy na to przystać, jeżeli znajdującym się w bliskości małym posiadłościom wiejskim brak do pomyślnego zagospodarowania się ziemi uprawnej, albo łąk i jeśli niektóre części roli są tak bardzo od wsi oddalone, iż znacznie korzystniej mogą na nich gospodarzyć graniczący właściciele średnich i małych chłopskich gospodarstw.

Odbiorca gospodarstwa rentowego musi jednak we wszystkich tych przypadkach nabytą ziemię przyłączyć prawnie w księdze gruntowej do swej dawniejszej posiadłości i co do całego gospodarstwa poddać się rozporządzeniom ustawy z dnia 7 lipca 1891 r.

Rencie banku rentowego neleży się zatem prawo pierwszeństwa przed wszelkimi innymi realnymi oraz hipotecznymi ciężarami całego gospodarstwa. Tak długo, dopóki renta banku rentowego ciąży na gospodarstwie rentowem, może ono jedynie za pozwoleniem jeneralnej komisyi być wyniesione do samodzielności gospodarczej i niektóre części jego sprzedane. W ogólności może wszakże każde gospodarstwo rentowe być sprzedane z wolnej ręki. Umorzenie renty banku rentowego gotówką jest w pierwszych dziesięciu latach również dozwolonem tylko za zgodą jeneralnej komisyi.

Wszystkie te wymagania i warunki tyczące się egzystencyi gospodarstw rentowych, mają więc stosownie do myśli ustawy tworzyć nowe. wystarczające na wyżywienie rodziny, zagrody wiejskie mniejszej i średniej objętości. Jedynie w tym celu zostały wydane ustawy o gospodarstwach rentowych i tym się jedynie powodować winna jeneralna komisya i jej komisarze. Nie zamierzano zaś bynajmniej dać przez te ustawy większym właścicielom środka do całkowitego, lub częściowego znoszenia dóbr i do robienia wielkich interesów finansowych.

Zaprzeczyć atoli nie można, że ustawy o gospodarstwach rentowych dadzą większym właścicielom korzystną sposobność do uwolnienia się od pewnej części długów: będą oni mogli zmniejszyć swoje wielkie posiadłości stosownie do życzenia i pozbywając się bardziej oddalonych części pola, użyźnią więcej swoją ziemię. Parcelacya całych dóbr wiejskich w drodze tworzenia gospodarstw rentowych, może być także bardzo korzystną dla właścicieli; wiadomo przecież, że małe

obszary ziemi można sprzedać prędzej i pod korzystniejszymi warunkami, niźli większe. W każdym razie jednak dostaną oni tylko rzeczywistą wartość za swoje grunty.

Wypośrodkowanie wartości pól gospodarstwa rentowego.

Zbadanie wartości pól gospodarstwa rentowego odbywa się w celu zbadania bezpieczeństwa banku rentowego i stwierdzenia, jak wysokiej można udzielić pożyczki. Nie stwierdza się zaś wartości dla tego, aby ustanowić wysokość ceny zakupna, gdyż to jest rzeczą prywatnej ugody pomiędzy sprzedającym a kupującym. Ponieważ jednak, jak już zaznaczono, komisarz tylko wtedy przyjąć może kontrakt gospodarstwa rentowego, jeźli uznaje, że odbiorca będzie miał zabezpieczoną egzystencyą, przeto stwierdzenie wartości posłuży również kontrahentom jako oparcie dla unormowania ceny zakupna, tak iż nie będą mogli ustanawiać ceny zakupna, któraby znacznie taksę przewyższała.

W ostatnim przypadku (gdyby cena zakupna przewyższała taksę), musiałby komisarz wedle okoliczności odmówić przyjęcia kontraktu gospodarstwa rentowego. Ponieważ dobry gospodarz wiedzieć winien, jaką wartość ma jego posiadłość, przeto w ogolności gospodarstwa rentowe należy wtedy dopiero oszacować, gdy zostały już utworzone i gdy zawarto już stałe punktacye z odbiorcami. Komisarz będzie musiał w danym razie osądzić, czy oszacowanie pól należy zaraz uskutecznić przy projektowaniu gospodarstw rentowych, czy też później.

Natychmiastowe stwierdzenie wartości będzie, jak praktyka pokazuje, tam szczególniej konieczne, gdzie odbiorcy gospodarstw rentowych z daleka przychodzą i nie znając wartości gruntu, wiedzieć chcą, do jak wysokiej ceny iść mogą i do jakiej wysokości będą dłużnikami państwa, oraz jeźli, zanim przejdą do poszczególnych punktacyi, wiedzieć chcą z powodu umorzenia hipotecznych pozycyi, wiele się mogą spodziewać listów rentowych.

Za zasadę przy oznaczeniu wartości pól gospodarstwa rentowego przyjąć należy, że pożyczka banku rentowego może wynosić aż do trzech czwartych istotnej wartości gospodarstwa rentowego.

Najprościej i najprędzej oznacza się granicę pożyczki wedle czystego dochodu podatku gruntowego. Ustawa uważa 40-raki czysty dochód z podatku gruntowego jako miarę istotnej wartości gospodarstwa i dozwala na pożyczkę do $^3/_4$ tej sumy, a zatem w obrębie 30-rakiego czystego dochodu z podatku gruntowego wraz z doliczeniem połowy wartości, na jaką zostały zabezpieczone budynki u jednego z towarzystw zabezpieczenia, oznaczonego przez bank rentowy. Ponieważ atoli 40-raki czysty dochód podatku gruntowego rzadko kiedy przedstawia istotną wartość nieruchomości, przeto czysty dochód tylko tam mianowicie dla przyspieszenia tworzenia gospodarstw rentowych praktycznie posłuży jako norma, gdzie kontrahentom nie chodzi o to, ażeby bankowi rentowemu jak najwyższą przedstawić cenę kupna, co zachodzi przy urządzaniu osad robotniczych z osobistymi ciężarami przyjętymi przez osadnika wobec parcelującego. Bezpieczeństwo dla banku rentowego uważać można nadto w obrębie pierwszych trzech czwartych wartości, zbadanej przez taksę banku rycerskiego albo landszafty.

Ustawa mówi wyraźnie tylko o tych dwóch taksach, wyłącza się zatem taksy sądowe, oraz taksy innych wiejskich instytucyi kredytowych. Mogą one jednak wedle § 9. ustępu 2 ust. z dnia 7 lipca 1891 roku oznaczać wartość w zwyczajnych i jasnych przypadkach, jeśli komisarz i jeneralna komisya przekonają się o dokładności taksy. Oprócz tego można celem ustanowienia pewności dla banku rentowego zrobić osobną taksę przez deputowanych powiatowych pod kierownictwem komisarza. W jaki sposób ma być zbadaną wartość pól gospodarstwa rentowego, oznacza jedynie komisarz wedle najlepszego, samodzielnego przekonania, bez względu na życzenia wnioskodawców. Ile możności należy unikać osobnej taksy już z tego powodu, że pociąga ona za sobą wielkie koszta.

W większości przypadków nie będzie się można atoli obyć bez osobnej taksy, gdyż wiele taks landszaftowych nie odnosi się do poszczególnych części posiadłości, lecz oznaczają wartość budynków sumarycznie w stosunku procentowym do wartości ziemi. Nie mogą one też dla tego posłużyć jako ocena wartości dla małych pól gospodarstw rentowych.

Osobna taksa będzie przedsięwziętą pod przewodnictwem komisarza z jednym, a w większych sprawach z dwoma delegowanymi powiatowymi. Komisarz może przybrać sobie

rzeczoznawcę w budownictwie, jeśli rozchodzi się o taksowanie znaczniejszych zabudowań.

Deputowani powiatowi są zamianowani przez jeneralną komisyą na każdy powiat z pośród gospodarzy w tymże powiecie zamieszkujących i są zaprzysiężeni przez landrata raz na zawsze. Na deputowanych powiatowych mogą być tylko takie osobistości wybierane, które są już od dłuższego czasu zaznajomione z lokalnymi stosunkami swoich powiatów.

Paragraf 8 lit. c. ustanawia, że jeśli przez osobną taksę została wartość nieruchomości zbadana, w takim razie wartość osiągnięta przez wybudowanie potrzebnych budynków mieszkalnych i gospodarczych także uwzględnioną być może. Deputowani powiatowi winni w takim razie otaksować rzeczywistą wartość ziemi i dodać do tego wartość, którą przedstawiać będą mające powstać zabudowania mieszkalne i gospodarcze.

To oszacowanie przy większych posiadłościach może być tylko wtedy przedsięwzięte, jeśli plan gospodarstw rentowych został zakreślony. Ponieważ atoli plan bywa często stosownie do życzeń kontrahentów zmieniany, przeto zaleca się następujący sposób szacowania.

Zaprojektowano naprzykład 30 gospodarstw rentowych: 5 po mniej więcej 20—28 ha, 10 po 15 do 20 ha, 5 po 10—15 ha, 5 po 5—10 ha, 5 po 2—5 ha.

W tych przypadkach będzie korzystnem, jeśli deputowani powiatowi podadzą z dokładnem uwzględnieniem miejscowych stosunków wartość budynków koniecznych do racyonalnego gospodarowania.

Ponieważ różnica pomiędzy gospodarstwami rentowemi po kilka i kilkanaście hektarów nie wpływa, a przynajmniej bardzo mało, na wielkość budynków, przeto specyalne ocenianie będzie można przeprowadzić korzystnie wedle pewnego podziału na klasy.

Naprzykład: Klasa I. Gospodarstwa rentowe po 20—28 ha. Murowany dom mieszkalny z odpowiednimi lokalami, murowany chlew, osobna stodoła z drzewa itd. Wartość 6000 m.

Klasa II itd.

Ta przez wystawienie budynków osiągnięta nadwyżka wartości gospodarstw rentowych spoczywa w wartości budynków. Jeśli grunt gospodarstwa rentowego (25 ha) jest przeciętnie oszacowany na 600 marek za hektar, a zatem w całości

na 15.000 marek, to wartość tego gospodarstwa rentowego należy po wystawieniu koniecznego zabudowania otaksować według powyższego przykładu na 21.000 marek (15.000 i 6,000).

Inaczej nie może być oszacowaną ta wartość. Nie byłoby sprawiedliwie, gdyby taksowano przez dodawanie nadwyżki do czystej wrtości gruntu za każdy hektar; naprzykład: sam grunt bywa oszacowany przeciętnie na 600 marek za każdy hektara, po wystawieniu budynków przypuśćmy na 800 marek za hektar.

Istniejące już zabudowania będą przez rzeczoznawcę oszacowane, jeśli uważa to komisarz za konieczne. Do trzech czwartych osobnej taksy delegowanych powiatowych może bank rentowy udzielać pożyczki. Tyczy się to również, wedle dosłownego brzmienia ustawy, zabudowań, tymczasem przy stwierdzaniu bezpieczeństwa banku rentowego na mocy czystego dochodu może być tylko przyjętą połowa wartości zabudowań. Część zaś renty, przypadającej na oszacowaną nadwyżkę wartości przez wystawienie zabudowań, daje bank rentowy dopiero wtedy, gdy zostanie przedłożony dowód, że budynki wystawiono w należyty sposób.

Udzielenie pożyczek ze strony banku rentowego.

Wedle §. 2 i 7 ustawy z dnia 7 lipca 1891 może bank rentowy właścicielom gospodarstw rentowych (a więc *nie* sprzedającym gospodarstwa rentowe) na *pierwszorazowe* urządzenie gospodarstwa rentowego przez wybudowanie *niezbędnych* mieszkań i zabudowań gospodarczych bez wypowiedzenia tylko pod zupełnie pewnymi warunkami udzielić pożyczki w listach rentowych, której zwrotu żądać może w razie konkursu, lub zaniedbania zabezpieczenia.

Pożyczki te atoli winny tak samo, jak w ogóle każda na spłatę przeznaczona renta, mieć pierwszeństwo przed innymi prywatnymi ciężarami gospodarstwa rentowego, a bank rentowy musi mieć w razie przejęcia renty wyżej wyszczególnione gwarancye.

Przepis powyższy nie okaże się prawdopodobnie nigdy praktycznym.

Naprzód mogą właściciele gospodarstw rentowych otrzymać pożyczkę wedle prawnych przepisów dopiero wtedy,

kiedy budynki już zostały wybudowane wydali więc pieniądze już na budowę. Z drugiej strony bywa po większej części — tak przynajmniej bywało dotychczas — zaraz z góry wypożyczona możliwie najwyższa kwota przy utworzeniu gospodarstwa rentowego, w interesie sprzedającego gospodarstwo rentowe, ażeby tenże otrzymać mógł możliwie najwięcej listów rentowych.

Wniosek o udzielenie pożyczki w listach rentowych mógłby dla tego tylko w następujących razach mieć cel praktyczny.

Naprzód przy utworzeniu małych osad robotniczych, gdy właściciel majątku i odbiorcy jego gospodarstw rentowych nie chcą z ustanowionej renty nic spłacić, lub też tylko drobną część, główną część zaś pozostawiają we formie stale niespłacalnej renty lub we formie pewnej liczby dni pracy — tak że jeszcze bank rentowy będzie miał dość miejsca na ulokowanie swoich kapitałów. Powtóre może kupujący gospodarstwo rentowe, a posiadający większe zasoby gotówki, użyć zbywających pieniędzy na umorzenie umówionych rent prywatnych, a więc na zapłacenie reszty ceny kupna, aby pozbyć się sprzedającego gospodarstwo rentowe zupełnie jako dłużnika, a potem zaciągnąć pożyczkę na budynki, przez co staje się wierzycielem państwa i tylko przez czas peryodu amortyzacyjnego.

Ponieważ atoli takie wypadki, w których właściciele gospodarstw rentowych mają bardzo znaczne zasoby gotówki, jak powiedziano wyżej, zachodzą bardzo rzadko, a osady robotnicze, przy których sprzedający gospodarstwo rentowe i jego odbiorca chcą pozostać w stałym związku, wedle dotychczasowej praktyki nie są praktyczne, przeto całe te przepisy o udzielaniu pożyczki prawdopodobnie nigdy w praktyce nie znajdą zastosowania.

Wspólne urządzenia.

Jeżeli tworzenie gospodarstw rentowych dotyczy całego majątku, lub jego większych części, natenczas winien komisarz, jak to już wyżej zaznaczono, zbadać i z interesentami rozważyć, czy nie należy przed podziałem przeprowadzić ewentualnie odwodnienia, czy i w jaki sposób mają powstać potrzebne drogi i rowy i inne wspólne urządzenia i jak

mają na przyszłość być utrzymywane, jak się ułożą przyszłe stosunki gminne, szkolne i kościelne, czy osadnicy pobudują się w kształcie zamkniętej wsi, czy też osobno, każdy na swojem gospodarstwie itd.

Od ostatecznego uregulowania tych stosunków atoli nie można czynić zależną parcelacyi gospodarstw rentowych, a więc przejęcia kontraktów w sprawie gospodarstw rentowych. Ostateczne uregulowanie tych wspólnych spraw powierzone zostanie po większej części kompetentnym zkąd inąd władzom, z któremi jednakże komisarz wejść winien zawczasu w porozumienie, aby później nie zachodziły trudności.

Przez kontrakt w sprawie gospodarstwa rentowego, jaki komisarz ułoży pomiędzy sprzedającym gospodarstwa rentowe, a jego odbiorcami, ma wedle przepisu §. 12 ustawy z dnia 7 lipca r. 1891 być właściwie ukończoną główna czynność komisyi jeneralnej. Uregulowanie księgi gruntowej, wydanie listów rentowych następuje potem na zwyczajną rekwizycyą królewskiej komisyi jeneralnej.

Pokrycie ceny kupna.

Każdy sprzedający swą majętność na gospodarstwa rentowe winien się sam o nabywców postarać. Komisarz może mu tylko służyć swą pomocą, praktycznem doświadczeniem w wyszukaniu takich nabywców, może mu być pomocnym w układaniu odpowiednich anonsów, zapoznać go z przepisami, na jakie zważać powinien, chcąc sobie zapewnić na później udział jeneralnej komisyi przy zawarciu kontraktów sprzedaży i abluicyi.

Będziemy tu mówili tylko o przypadkach, jakie w praktyce prawie wyłącznie zachodzą.

Prawie regularnie godzą się sprzedający i nabywca z góry *nie* na rentę, lecz na gotówkę. Tylko wyjątkowo (naprzykład przy tworzeniu zagród robotniczych) zawierane bywają ugody co do stałych rent pieniężnych itp.

Zaleca się, aby sprzedający gospodarstwo, mający odpowiedniego nabywcę na jakie gospodarstwo rentowe, spisał z nim piśmienną punktacyą mniej więcej w następującem brzmieniu: »P u n k t a c y a. Właściciel majętności X. sprzedaje »z majętności swej X. obszar, obejmujący około 10 ha., poło-

»żony przy drodze do A i B, za cenę.... marek za hektar »z tym dodatkiem, że z obszaru tego ma być utworzone gospo»darstwo rentowe przy pomocy komisyi jeneralnej. Wszelkie »bliższe warunki określone będą w kontrakcie, jaki sporządzi »komisya jeneralna.»

Równocześnie sprzedający winien przedłożyć nabywcy do wypełnienia formularz o stosunkach jego osobistych i majątkowych i przesłać go następnie wraz z punktacyą komisarzowi. Tych osobistych zeznań potrzebuje władza, jak już wyżej wspomniano, aby mieć jakąś pewność co do osobistych i pieniężnych stosunków reflektanta, czy się na nabywcę nadaje.

W punktacyi można wspomnieć także o oddaniu budynków, inwentarza, zasiewów itp. Natomiast nie zaleca się umieszczać już warunków co do zapłaty ceny, zwłaszcza gdy sprzedający nie jest dostatecznie obznajomiony z przepisami prawnymi i instrukcyjnymi.

Szczególniejszą uwagę zwrócić należy na następjące punkty:

a) Jakich reflektantów komisya jeneralna uważa za kwalifikujących się do nabycia gospodarstwa rentowego, o tem była mowa powyżej.

Stosownie do wielkości sprzedawanego gospodarstwa i pieniędzy na wybudowanie potrzebnych, będzie mógł właściciciel wymiarkować, czy odnośnego reflektanta przyjąć może lub nie Najmniej 160 marek za każdy hektar nabywanego gospodarstwa będzie nabywca potrzebował na objęcie i pierwsze urządzenie gospodarstwa, jak na wystawienie budynków i nabycie potrzebnego inwentarza.

b) Pożądanem jest, aby nabywca wpłacił zaliczkę *gotówką*, co nie sprzeciwia się bynajmniej charakterowi gospodarstwa rentowego. Nabywca gospodarstwa rentowego zmniejsza przez to tylko z góry przejmowany ciężar rentowy. Koniecznym warunkiem taka zaliczka wcale nie jest, a komisarz zawsze zważać na to będzie, aby sprzedającemu pozostała przynajmniej potrzebna gotówka na wybudowanie i pierwsze urządzenie się (inwentarz itd.).

Ponieważ sprzedający otrzymuje $^3/_4$ taksy w listach rentowych, które każdego czasu może zamienić na gotówkę, przeto zaliczka gotówką jest tak korzystną, jak nigdzie przy innych sprzedażach.

c) Z ceny zakupna może być cała suma, leżąca w gra-

nicach wypożyczalności ($^3/_4$taksy) przekazana na bank rentowy. Suma ta oznaczona naturalnie być może po otaksowaniu, a dokładnie dopiero po rozmierzeniu gospodarstwa rentowego.

Każdy właściciel, nie zmierzający do spekulacyjnego wyzyskiwania nabywców i znający swoje grunty, będzie mógł zwykle podać reflektantowi mniej więcej sumę, jaką bank rentowy przejmie.

Nabywca gospodarstwa rentowego płaci z sumy tej od czasu objęcia tejże przez bank rentowy, co może nastąpić z początkiem każdego kwartału, a więc cztery razy do roku, przez 60$^1/_2$ lat 4$^0/_0$ do banku rentowego, którą to rentę ściąga się równocześnie z podatkami państwowymi.

Na wniosek nabywcy można opłaty w roku pierwszym nie wnieść; powstający ztąd dla banku rentowego ubytek pokrywa się tym sposobem, że jednoroczne procenty dołącza się do kapitału, przez bank rentowy przejętego, a oprocentowanie od tej sumy płaci nabywca przez następne 60$^1/_2$ lat.

Równocześnie z przejęciem wręcza bank rentowy wprost sprzedającemu, lub w miejscu do złożenia przeznaczonem, ustanowioną sumę w 3$^1/_2$$^0/_0$ listach rentowych wartości nominalnej (ewentualnie mniejsze kwoty w gotówce).

Według ustawy można wprawdzie także dawać 4$^0/_0$ listy rentowe. Atoli rozporządzeniem ministeryalnem polecono aż do dalszego zarządzenia, aby dawano tylko 3$^1/_2$$^0/_0$ listy rentowe.

d) Ważnem dla całego prawodawstwa o gospodarstwach rentowych, jest rozstrzyganie sporu w przypadku ugody pomiędzy sprzedającym a nabywcą co do cen reszty ceny zakupna, a więc co do tej części unormowanej, a przez jeneralną komisyą za odpowiednią uznanej ceny kupna, jaką obok zaliczki gotówką i obok części przez bank rentowy przyjętej jeszcze zapłacić należy.

Ponieważ większe wpłaty gotówką często nie zachodzą, a bank rentowy najwyżej $^3/_4$ taksy przejmuje, przeto taka reszta ceny zakupna zazwyczaj wynosić będzie $^1/_4$ całej ceny zakupna. Pytanie, czy taka renta może jako hipoteka dla sprzedającego, naturalnie w hipotece poza rentą banku rentowego, być umieszczoną, albo też tylko jako renta prywatna dla właściciela głównej zagrody, której abluicya w kapitale dozwolona jest jedynie za wspólną zgodą? Komisya jeneralna w Bydgoszczy jest ostatniego zdania, a zatem komisarze nie

mogą w kontraktach gospodarstw rentowych umieszczać dla sprzedającego ugód co do dalszych hipotek.

Pytanie atoli, czy ten nadzwyczaj dla sprzedającego uciążliwy przepis, tak nie zgodny z pojęciem prawnem o gospodarstwie rentowem, będzie nadal zatrzymany.

Przyjmiemy na razie przypadek, że długi prywatne właściciela, ciężące na roli gospodarstwa rentowego, zupełnie pokryte zostały wpłatą gotówką i przez listy rentowe.

Sprzedającemu niezawodnie (wyjąwszy może wypadki, gdy w własnym interesie potworzyć chce zagrody dla robotników) zależeć na tem będzie, aby ta reszta ceny kupna pozostała jako hipoteka, nawet z dłuższym terminem wypowiedzenia Hipoteka ta jest dla niego objektem wartościowym, który każdego czasu spieniężyć może, chociażby z własną szkodą; hipoteka ta bowiem, ulokowana wśród realnej wartości gruntów, nie jest jeszcze nie korzystną i polepsza się z roku na rok z postępem amortyzacyi zapisanej przed nią renty banku rentowego. Prywatna renta natomiast, która po umorzeniu wszelkich długów prywatnych przez listy rentowe i t. d. utworzoną być może osobiście dla sprzedającego, nie daje mu na wiele lat tych korzyści. Pominąwszy tę okoliczność, iż zupełnie inaczej, jak przy hipotece, pozostaje z nabywcami ustawicznie w konneksyi, nie mają takie renty prywatne żadnej wartości kupna, chociaż materyalnie taką samą wartość posiadają jak wspomniane hipoteki. Nie można się też spodziewać, iż to się niebawem zmieni, gdy wiele takich rent prywatnych istnieć będzie.

Jeżeli np. cały majątek rozdzielony został na gospodarstwa rentowe i cały szereg licznych wniosków skierowany jest w tym kierunku i jeżeli przez listy rentowe i zaliczkę wypłaconą gotówką cały dług właśnie umorzony zostanie, natenczas właściciel, chociaż 1/4 realnej ceny zakupna swego gruntu posiadał faktycznie jako nieobdłużoną wolną własność, nie może jednak żądać ani feniga gotówki z manipulacyi utworzenia gospodarstw rentowych, lecz pobiera tylko roczną rentę od pozostałej sumy zakupna, której bez pozwolenia odbiorcy gospodarstwa rentowego jako hipoteki spieniężyć nie może. Jeżeli natomiast właściciel dóbr sprzeda równie obdłużony majątek po za manipulacyą tworzenia gospodarstw rentowych, natenczas regularnie osiągnie jeszcze zaliczkę w gotówce i będzie mógł pozostałą sumę zakupna zawsze jak hipo-

tekę z taką samą pewnością, jak w powyższym wypadku renty prywatne, albo zatrzymać albo ją też spieniężyć.

Dla kupującego gospodarstwa rentowe jest rzeczą korzystniejszą, gdy reszta sumy zakupna nie może być zapisana jako wypowiedzialna hipoteka, lecz tylko jako renta prywatna, która bez jego woli nie może być zamieniona na kapitał.

Całe ustawodawstwo o gospodarstwach rentowych ma co prawda na celu interes kupującego gospodarstwo rentowe i jego stałe utrzymanie na tej osadzie. Mimo to nie można przypuścić, aby ustawodawca miał uznać za niedozwolone utworzenie hipoteki dla pozostałej sumy zakupna przy gospodarstwach rentowych, jeżeli to odpowiada życzeniom stron interesowanych.

Aby nałożenie hipoteki nie miało się dać połączyć z pojęciem prawnem gospodarstwa rentowego, tego przypuścić nie można, jeżeli przeważnie większa część ceny zakupna przez przyjęcie rent (renta banku rentowego) została pokrytą. Po utworzeniu gospodarstwa rentowego wolno niewątpliwie wedle ustawy każdemu kupującemu gospodarstwo rentowe zaciągać hipoteki, przez co jego grunt bynajmniej nie traci charakteru gospodarstwa rentowego w czasie peryodu amortyzacyjnego.

Wedle §. 1 alinea 4 ustawy z dnia 27 czerwca 1890 roku winno być gospodarstwo rentowe *wolne* od hipotek i długów gruntowych *całości*, od której zostaje odłączone, tylko w czasie procesu tworzenia się, a wedle § 7 ustawy z dnia 7 lipca 1891 roku winna komisya jeneralna wniosek o spłacenie renty lub o udzielenie pożyczki odrzucić, jeżeli mającej się spłacić rencie lub pożyczce nie przysługuje prawo pierwszeństwa przed innymi prywatnymi cieżarami gospodarstwa rentowego. Z tego wynika, że istnienie hipoteki za rentą banku rentowego samo z siebie nie jest przeciwne istocie gospodarstwa rentowego i nie może być niedozwolone

Ponieważ atoli komisya jeneralna, gdy zażądają jej pośrednictwa, winna uważać na to, aby nie zarządzano przepisów, któreby narażały na szwank trwałą żywotność odnośnego gospodarstwa, przeto winien komisarz w każdym poszczególnym wypadku, w którym ma jakiekolwiek wątpliwości co do zaciągnięcia hipoteki z powyższych powodów, takową odrzucić lub przynajmniej postarać się, aby dla nabywcy go-

spodartwa rentowego przyjęto korzystne warunki wypowiedzenia (dłuższe wykluczenie wypowiedzenia, częściowe spłaty i. t. p.)

Aby jednak z góry zakazywać wogóle tworzenia hipotek dla pozostałej sumy zakupna, do tego nie ma prawnego powodu, tem mniej, ile że przez to byłoby bardzo utrudnione tworzenie nowych osad, a do tego dąży przecież niewątpliwie ustawa.

Jeżeli przez pozostałą sumę zakupna i zaliczkę w gotówce nie zostaną pokryte prywatne długi właściciela, o ile one ciążą na gospodarstwach rentowych, to zakazuje się samo przez się tworzenia hipotek dla pozostałej sumy zakupna, ponieważ pretensye hipoteczne nie dadzą się przy parcelowaniu gospodarstw kontrolować, natomiast zapisuje się na pozostałym folwarku (Restgut) pobieranie prywatnych rent, jako część jego i to może być aresztowane przez wierzycieli hipotecznych.

Następujący przykład wykazuje, w jaki sposób wniesioną będzie cena zakupna do kontraktu gospodarstwa rentowego, jeśli utworzenie pozostałości hipotecznej nie może mieć miejsca, jak to do czasu zarządzono w obwodach jeneralnej komisyi dla Wschodnich i Zachodnich Prus i dla prowincyi poznańskiej.

Za gospodarstwo rentowe objętości 15 ha. jest ustanowioną stosowna cena zakupna 600 marek za ha., zatem w całości 9000 marek.

Osobna taksa stwierdziła wartość obdłużenia w sumie 8400 marek.

Cena zakupna zostanie wniesioną, jak następuje:

a) 360 marek płaci kupujący zaliczki (gotówką).
b) 6300 marek zostaną zapłacone kapitałem listów rentowych, mających być udzielonemi przez król. bank rentowy, które nabywca 4% roczną prowizyą czyli 252 markami amortyzuje w tymże banku.
c) 2340 marek zostaną pokryte przez przejęcie renty prywatnej à 4% w obec sprzedającego w sumie 93·60 m.

Suma 9000 marek równa się cenie zakupna, za co kupujący płaci w przyszłości rocznej renty 345·60 m.

Abluicya prywatnej renty, która zresztą nie koniecznie wynosić musi 4 procent pozostałej ceny zakupna, ale może

być ustanowioną wedle stosownej stopy procentowej — może jedynie być uskutecznioną za wzajemnem porozumieniem.

Abluicya tej prywatnej renty przez pośrednictwo banku rentowego na jednostronny wniosek uprawnionego (sprzedającego) może dopiero wtedy nastąpić, — jeśli amortyzacya poprzednio wniesionej renty banku rentowego tak daleko postąpiła, iż renta prywatna znajdować się jeszcze będzie w obrębie pewności zbadanej dla banku rentowego, zatem dopiero w 20 mniej więcej latach po utworzeniu gospodarstwa rentowego (§. 10 ustawy z dnia 7 lipca 1891 r.)

Można się również tak umówić, że abluicya jest podczas pewnego szeregu lat zupełnie wykluczoną.

f) Wnioski dotyczące utworzenia zagród robotniczych na posiadłościach, które mają właścicielowi dostarczyć stale osiadłych robotników dla jego włości, którzyby byli czynni w jego gospodarstwie, a mianowicie w żniwa, zostały dotychczas, przynajmniej w bydgoskim obwodzie jeneralnej komisyi — w bardzo małej ilości zgłoszone. Wielu właścicieli mniema, że zagrody są jeszcze za wielkie (mniej więcej 2 ht.) i stworzą tylko proletaryat, z którego w czasie nieurodzaju nic nie mają. Te obawy nie są jednak całkiem słuszne. Zagroda robotnicza musi być w każdym razie tak dużą, aby główną rzeczą była ziemia, a nie dom. Aby zastrzeżone roboty były faktycznie wykonane, można w kontrakcie gospodarstwa rentowego dokładne ustanowić przepisy. Korzystnie będzie, jeśli się zastrzeże ilość dni pracy, do których odbiorca gospodarstwa rentowego albo też zastępujący go robotnik jest zobowiązany i jeśli się zaraz ustanowi płacę dzienną i zaznaczy prawo pierwszeństwa dla sprzedającego w razie dowolnej, prawnie każdego czasu dozwolonej sprzedaży gospodarstwa rentowego w całości.

Ponieważ roboty zastrzeżone wedle §. 91 ustawy o abluicyi z dnia 2 marca 1850 nie mogą być jako rzeczowe, tylko jako osobiste prestacye przejęte, przeto prawo pierwszeństwa do kupna daje sprzedającemu gospodarstwa rentowe środki, które zapewnią mu zastrzeżone roboty również wobec prawnego następcy pierwszego odbiorcy gospodarstwa rentowego: w razie bowiem, gdyby nowy nabywca nie chciał przejąć prac zastrzeżonych, to może on zrobić użytek ze swego prawa pierwszeństwa.

Wniesienie prawa pierwszeństwa do kontraktu gospodarstwa rentowego zaleca się także z innych względów.

Często właściciel posiadłości ziemskiej, któremu brak robotników. osięga już także swój cel, jeżeli zostanie zaznaczony przepis, że prywatna renta, lub też jej część może być wedle wyboru sprzedającego albo pieniędzmi, albo (po ustanowieniu pewnej płacy) dniami roboczemi odpłacaną.

Zresztą na pewno sądzić można, że przy urządzaniu kilku chłopskich gospodarstw rentowych na większej posiadłości zapobieży się brakowi robotników już przez samo sprowadzenie się licznych rodzin, tak, iż nie będzie potrzeba ustanawiać w kontrakcie rentowym osobnej ugody co do robót, mających być uskutecznionemi przez nabywcę gospodarstwa rentowego.

KRONIKA.

W sprawie pokątnego pisarstwa, tej rzeczywistej plagi naszego społeczeństwa, powziął Sejm Krajowy na posiedzeniu z 4 kwietnia b. r. uchwałę wzywającą rząd, ażeby przestrzegał jak najściślejszego wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z 8 czerwca 1857 (Nr. 114 Dz. praw państwa), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu i aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby było objęte ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej. Namiestnictwo zakomunikowało te rezolucye obu krajowym wyższym sądom, w Krakowie i Lwowie, wskutek czego obaj prezydenci wydali do swych podwładnych sądów okólniki.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, podawszy obie powyżej przytoczone uchwały Sejmu do wiadomości podległych sobie sądów, podnosi, że w sprawozdaniu sejmowej komisyi prawniczej zaznaczono, iż w sądach powiatowych dyurniści często zajmują się pokątnem pisarstwem, wyzyskując stanowisko, jakie w urzędzie zaj-

mują, by tem łatwiej nakłonić włościan do korzystania z ich pomocy. Biorąc stąd asumpt, przypomina p. prezydent Simonowicz wszystkim sądom kolegialnym, powiatowym, tudzież powiatowym miejsko-delegowanym dawniejsze okólniki prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie w tej sprawie, (a było tych okólników, począwszy od r. 1871 do 1890 kilka) i wzywa wszystkie sądy, by jak najściślej wykonywały postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 8 czerwca 1857, wydanego przeciw pokątnym pisarzom, ażeby bezwarunkowo wzbroniły dyetaryuszom sądowym trudnienia się układaniem podań dla stron i natychmiast wydalały ze sądów dyetaryuszów, którymby można pokątne pisarstwo zarzucić.

Obszerniej a może i skuteczniej dotknął sprawy tej prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie w swym okólniku z d. 28 kwietnia b. r. Przypomina on, że już po raz wtóry Sejm wezwał rząd do ścisłego wykonywania postanowień wspomnianego w rezolucyi sejmowej rozporządzenia ministeryalnego w sprawie pokątnego pisarstwa; podnosi dalej, że komisya prawnicza Sejmu dała w swem sprawozdaniu wyraz przekonaniu, iż pokątni pisarze rekrutują się nie tylko z najgorszej klasy społeczeństwa, ale że w samych sądach powiatowych dyurniści często pokątnem pisarstwem się zajmują, a co gorsza że niejeden adwokat, zapominając, jak ciężkiej winy dopuszcza się wobec zaszczytnej korporacyi, do której należy, podpisuje za małe wynagrodzenie podania pokątnym pisarzom.

Prezydent wyższego sądu krakowskiego wzywa tedy prezydya sądów kolegialnych i wszystkie sądy pierwszej instancyi okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, do rozwinięcia energiczniejszego i skuteczniejszego działania w celu poskromienia pokątnego pisarstwa i poleca jak najściślejsze wykonywanie dotąd wydanych przepisów ustaw oraz surowe przestrzeganie, by dyurniści sądowi nie dopuszczali się żadnych pod tym względem nadużyć, a w razie przeciwnym ze służby byli wydalani.

W szczególności poleca prezydent wszystkim sądom pierwszej instancyi, aby do końca stycznia każdego roku przedkładały swym przełożonym prezydyom sprawozdania o stanie pokątnego pisarstwa w dotyczącym okręgu sądowym i o środkach, użytych celem opano-

wania złego, oraz wykazywały liczbę tych przypadków, w któych wdrożyły dochodzenia przeciw pokątnym pisarzom i tychże karały. Z tych sprawozdań pojedynczych sądów ułożyć mają następnie prezydya sądów kolegialnych ogólne sprawozdanie, przedstawiające obraz pokątnego pisarstwa i środków do zwalczenia go użytych, oraz liczbę ukaranych w ciągu roku za pokątne pisarstwo indywiduów. Nadto mają prezydya wspomniane przedłożyć przy tem poczynione spostrzeżenia, a ewentualnie także wnioski w tej sprawie. Takie sprawozdania przedkładane być mają prezydentowi rok rocznie z końcem miesiąca lutego.

Wydział krajowy zakomunikował oba powyżej streszczone okólniki wydziałom powiatowym, aby i one, o ile to leży w granicach ich działania, mogły przyjść z pomocą władzom sądowym w walce z pokątnem pisarstwem.

Wobec tych energicznych zarządzeń, za których przykładem prawdopodobnie pójdą także władze polityczne, a dalej wobec tego, iż projekt ustawy karnej uznaje w § 436 pokątne pisarstwo za przekroczenie, zagrożone karą aresztu lub grzywną do 300 złr., — można będzie żywić pewną nadzieję, iż rozmiary klęski pokątnego pisarstwa się zmniejszą. Trzeba jednak jeszcze usunąć główne jego źródło: lichą płacę dyurnistów sądowych, którzy aby żyć muszą niemal pokątnem pisarstwem się trudnić; trzebaby powiększyć siły sądów powiatowych i wprowadzić postępowanie ustne, a z pewnością położyłoby się koniec klęsce.

Stała komisya dla reformy postępowania niespornego w Austryi. Centralna deputacya austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, stosownie do uchwały zapadłej na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia w Krakowie w dniu 7 września 1891 roku, postanowiła utworzyć stałą komisyą, która zająć się ma wypracowaniem programu reformy prewencyjnej opieki prawnej w Austryi, na zasadach wskazanych przez walne zgromadzenie. Statut tejże komisyi, uchwalony na posiedzeniu centralnej deputacyi z dnia 14. lutego 1892 r. opiewa jak następuje:

1. Komisyą składają: a) każdorazowy prezes austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, b) każdorazowy tegoż

zastępca, c) każdorazowy redaktor czasopisma notaryalnego (Zeitschrift für Not. und freiw. Gerichtsb. in Oesterreich) d) dwaj członkowie centralnej deputacyi austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów z łona deputacyi wydelegowani, e) po dwóch członków z okręgu każdego Sądu krajowego wyższego, których wybierają dotyczące wydziały prowincyonalne z pośród członków Stowarzyszenia, zamieszkujących w odnośnym wyższo-sądowym okręgu, f) po dwóch członków wydelegowanych przez Izby notaryalne w Tryeście i w Zarze z pośród notaryuszów zamieszkałych w okręgu sądu wyższego w Tryeście i w Zarze.

2. W razie, gdyby któryś z wydziałów prowincyonalnych, lub któraś z Izb pod f) wymienionych do dnia 1. października 1892. wyboru członków komisyi nie uskuteczniły, prawo wyboru tychże członków z dotyczących wyższo-sądowych okręgów przysłuża centralnej deputacyi austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów.

3. Celem ukonstytuowania się zwołaną zostanie komisya do Wiednia przez prezydyum austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów. Członkowie komisyi na wezwanie to przybyli, bez względu na liczbę obecnych, będą mogli powziąć prawomocne uchwały, wybiorą z grona swego przewodniczącego i jego zastępcę, uchwalą regulamin obrad, wyznaczą miejsce i czas zebrań.

4. Koszta podróży i pobytu członków komisyi, mieszkających po za miejscem zebrania komisyi, zwraca tymże austryackie Stowarzyszenie notaryuszów.

5. Centralna deputacya pośredniczy pomiędzy komisyą a walnem zgromadzeniem austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów; centralna deputacya jest również obowiązana załatwiać manipulacyjne roboty kancelaryjne komisyi, dostarczać tejże wszelkich potrzebnych zwłaszcza literackich środków i opędzać z funduszów Stowarzyszenia wydatki komisyi.

6. Komisya ma corocznie przedkładać centralnej deputacyi austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów sprawozdania ze swej działalności i postępu podjętych przez się prac.

7. W razie ustąpienia którego z członków komisyi winien przewodniczący komisyi uwiadomić o tem centralną deputacyą, celem zarządzenia uzupełniającego wyboru.

8. Komisyi przysłuża prawo, w razie potrzeby koo-

ptować z pośród notaryuszów dowolną liczbę członków. O każdym wypadku kooptacyi należy uwiadowić centralną deputacyą.

9. Rozwiązanie komisyi może być dokonane przez walne zgromadzenie austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, po wysłuchaniu centralnej deputacyi.

Statut powyższy zakomunikowało Prezydyum austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów odezwą z dnia 15. maja r. b. wszystkim wydziałom prowincyonalnym, tudzież Izbom notaryalnym w Tryeście i Zarze, wzywając je do wyboru członków komisyi w myśl powyższego statutu.

Prowincyonalne zebrania członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, w roku bieżącym odbyć się mające, w myśl uchwały centralnej deputacyi zająć się mają następującemi sprawami:

1. Naradzeniem się nad kwestyą, jakie stanowisko zająć należy względem projektu ustawy o sędziowskiej praktyce przygotowawczej i egzaminie sędziowskim, tudzież nad możliwością rozciągnięcia tej ustawy na kandydatów notaryalnych.

2. Omówieniem wpływu i znaczenia przedłożenia rządowego co do zmian niektórych przepisów o kompetencyi w sprawach opiekuńczych, kuratelarnych i spadkowych.

Nadto centralna deputacya uprasza prowincyonalne zebrania o sprawozdania i opinie co do działalności i skutków ustaw, uchylających przymus legalizacyjny w sprawach hipotecznych mniejszej wagi, tudzież poleca rozwadze prowincyonalnych zebrań poruszoną na V. walnem zgromadzeniu sprawę organizacyi stanu kandydatów notaryalnych i wcielenia ich w korporacyą notaryalną.

Prowincyonalne zebranie członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów z Galicyi i Bukowiny odbędzie się w roku bieżącym w Krakowie, prawdopodobnie w dniu 5-go lub 6-go października.

Konkurs Krakowskiego Towarzystwa prawniczego. Stosując się do uchwały, powziętej na ogólnem zgromadzeniu Krakowskiego Towarzystwa prawniczego dnia 2 marca 1892, Wydział tegoż towarzystwa ogłasza niniejszem konkurs na nagrodę w kwocie 150 złr. za napisanie najlepszej rozprawy na temat «O instytucyi opieki.»

I) Autor, ubiegający się o nagrodę, winien w rozprawie zestawić porównawczo obowiązujące przepisy prawne o opiece w najważniejszych prawodawstwach europejskich, rozebrać takowe krytycznie, uwzględniając w tym rozbiorze także projekt do nowej ustawy cywilnej niemieckiej i przedstawić na podstawie materyałów zebranych przez Wydział krajowy, tudzież innych wiadomości wiarogodnych, jakie urządzenie opieki odpowiadałoby najlepiej naszym stosunkom krajowym.

II) Do nadsełania rozpraw konkursowych zakreśla się termin do dnia 31 maja 1893 włącznie. Później nadesłane rozprawy nie będą uwzględnione.

III) Rozprawy konkursowe należy przesyłać bezimiennie na ręce profesora uniw. Dra Franciszka Kasparka (w Krakowie, rynek główny l. 36). Do każdej rozprawy dołączy autor kopertę zamkniętą, zawierającą jego nazwisko i miejsce zamieszkania. Na czele rozprawy zamieści autor epigram lub godło i powtórzy takowe na kopercie, zawierającej jego nazwisko, aby za tą wskazówką można było skonstatować, kto jest autorem rozprawy.

IV) Po upływie terminu konkursowego przyzna Wydział Towarzystwa pracy najlepszej, odpowiadającej warunkom konkursowym i przedstawiającej wartość naukową tudzież praktyczną, nagrodę w kwocie 150 złr. w. a. Gdyby nie nadeszła praca, zasługująca według opinii Wydziału na tę nagrodę, może Wydział rozprawom względnie dobrym przyznać nagrody mniejsze, najmniej jednak po 50 złr.

V) Autorowie rozpraw nagrodzonych zatrzymują prawo własności literackiej swych rozpraw. Wolno im je ogłosić drukiem w sposób, jaki uznają za właściwy.

VI) Koperty, zawierające nazwiska autorów rozpraw nagrodzonych, będą otwarte na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa prawniczego dopiero po zapadłej uchwale, którym rozprawom nagrody mają być przyznane.

VII) Wynik konkursu ogłoszonym będzie w kronice prawniczej.

VIII) Autorowie rozpraw, które nie uzyskały nagrody, winni w przeciągu dni 30 od ogłoszenia wyniku konkursu zgłosić się, udowadniając swe autorstwo, o zwrot rękopisów do sekretarza Towarzystwa prawniczego, Dra Kasparka. Po upływie tego terminu rękopisy będą zniszczone. — Z Wydziału Towarzystwa prawniczego. Kraków dnia 20 lipca 1892. (Podpisano) Jasiński, prezes; Kasparek, sekretarz.

Od Wydziału

Stowarzyszenia Krakowskiego.

W czasie od dnia 1. kwietnia do dnia ostatniego czerwca b. r. zapłacili wkładki do kasy Stowarzyszenia następujący koledzy:

Dnia 1. kwietnia: Glück Jan wkładkę za II. kwartał 1892 r.	2 zł. w. a.
Dnia 2. kwietnia: Han Robert wkładki za IV. kwartał 1891 r. i za I. kwartał 1892 r. .	4 » » »
Dnia 3. kwietnia: Dzięciołowski Bolesław wkładki za tenże czas	4 » » »
Dnia 6. kwietnia: Dr. Bystrzonowski Kazimierz wkładkę za II. kwartał 1891 r.	2 » » »
Dnia 7. kwietnia; Kálmán Wiktor wkładkę za II. kwartał 1892 r.	2 » » »
Dnia 9. kwietnia: Piela Piotr wkładkę za I. kwartał 1892 r.	2 » » »
Tegoż dnia: Dr. Starzewski Tadeusz wkładkę za II. kwartał 1892 r	2 » » »
Tegoż dnia: Gutowski Roman wkładkę za tenże czas	2 » » »
Tegoż dnia: Glaser Jan wkładkę za tenże czas	2 » » »
Tegoż dnia: Horak Franciszek wkładkę za tenże czas	2 » » »
Dnia 22. kwietnia: Ajdukiewicz August wkładkę za tenże czas	2 » » »
Dnia 1. maja: Dr. Nowak Józef wkładkę za IV. kwartał 1891 r.	2 » » »
Dnia 4. maja: Bęgziak Jan wkładki za wrzesień i październik 1889 r.	2 » » »
Tegoż dnia: Pomiankowski Stefan wkładkę za II. kwartał 1891 r.	2 » » »
Dnia 7. maja: Dolais Władysław wkładkę za II. kwartał 1892 r.	2 » » »
Tegoż dnia: Wiśniowski Leopold wkładkę za tenże czas	2 » » »
Dnia 11. maja: Strzelbicki Bolesław wkładki za II. i III. kwartał 1892 r.	4 » » »

Dnia 13. maja: Dr. Bystrzonowski Kazimierz wkładki za III. i IV. kwartał 1891 r. i za I. i II. kwartał 1892 r.	8 » » »
Dnia 19. maja: Hetper Leopold wkładki za tenże czas	8 » » »
Dnia 3. czerwca: Ręgziak Jan wkładki za listopad i grudzień 1889 r.	2 » » »
Razem .	58 zł. w. a.

W Krakowie dnia 30. czerwca 1892 r.

Jan Glück
skarbnik.